Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 257. — ROK XXXIII.
NIEDZIELA
7. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rząd wobec Sejmu.

Dwa tygodnie czasu potrzebował rząd p. Piłsudskiego, by powziąć uchwałę co do ceremonjału, daty i miejsca otwarcia sesji sejmowej. Tak wygląda w praktyce szybkość decyzji i sprężystość rządu, który ma w swoim składzie dwóch generałów i nie potrzebuje liczyć się z nastrojami Sejmu. Pomijając już szkodę, jaką to hamletyzowanie nad ceremonjałem przyniosło państwu, należy stwierdzić, że obniżyło w wysokim stopniu autorytet samego rządu. Opinja publiczna domaga się od rządzących świadomości celu, do którego dążą i wyraźnej woli w doborze środków. Tymczasem przez całe dwa tygodnie rząd zdumiewał wszystkich niezręcznością i brakiem stanowczości.

Poza tem — i to jest najważniejsze — naruszył Konstytucję. Wszyscy prawnicy parlamentarni od p. Liebermanna do marsz. Trąmpczyńskiego zgadzają się w opinji, że sesja sejmowa winna była w myśl wyraźnego brzmienia Konstytucji, rozpocząć się w październiku. Wszyscy podnoszą, że zwołanie sesji bez oznaczenia daty pierwszego posiedzenia nie jest wypełnieniem artykułu 25 Konstytucji. Skutki naruszenia Konstytucji będą — na razie — dwojakie. Po pierwsze, rok budżetowy nie będzie mógł rozpocząć się dnia 1 kwietnia, ale 13 lub 15 kwietnia 1927 r., gdyż na uchwalenie budżetu art. 25 przeznacza Izbom wyraźnie 5 miesięcy czasu. Po drugie zaś, Izby spróbują poddać art. 25 rewizji celem ściślejszego zredagowania jego przepisów, aby w przyszłości rząd nie mógł motywować swego antykonstytucyjnego postępowania zapomocą nowej jakiejś wykrętnej interpretacji. Trzeba mu gruntownie zamknąć drogę do bezprawia

Pisząc o rządzie nie należy jednak myśleć o całym składzie gabinetu. Taktyką rządu w tych dwóch tygodniach kierował wyłącznie premjer Piłsudski, a jedynym jego doradcą i współpracownikiem był minister Meysztowicz. Inni członkowie rządu byli tylko ex post informowani o niektórych listach premjera do marsz. Rataja. Znamiennem jest pewne usunięcie na dalszy plan wicepremjera Bartla, któremu zarzuca się podobno przesadną i nie zawsze celową gadatliwość. Premjer nie lubi angażować się enuncjacjami i przyrzeczeniami publicznemi i starannie otacza się chmurą tajemniczości. Rozeszły się przeto wieści o bliskiej dymisji prof. Bartla jużto ze stanowiska wicepremjera, jużto z kierownictwa oświatą, jużto z obu stanowisk. Ogromne zaś zaufanie, jakiem się u premjera cieszy p. Meysztowicz, zrodziło pogłoski, że wódz wileńskich monarchistów jest tym mężem stanu, któremu p. Piłsudski powierzy w krótkim czasie urząd kierownika rządu, wycofując się na wygodniejsze i mniej odpowiedzialne stanowisko generalnego inspektora. Mówi się nawet o jego ustąpieniu z kierownictwa M. S. Wojsk., które rezerwowane jest dla gen. Sosnkowskiego po jego wyzdrowieniu.

Oczywiście są to wszystko „pogłoski pałacowe", gdyż o istotnych planach premjera na dzień jutrzejszy nikt nic nie wie, nie wyłączając samego... marsz. Piłsudskiego Dzisiaj notujemy znowu wieści o zachwianiu się stanowiska min. Sławoj-Składkowskiego, który ośmieszył trochę rząd swym okólnikiem do starostw. Różne fakty wskazują nadto, że piłsudczyzna usiłuje wysadzić z krzesła marszałkowskiego p. Rataja za to, że wbrew jej oczekiwaniom zbyt energicznie broni teraz godności Sejmu. Piłsudczycy pragną nadto przez dymisję p. Rataja pozbawić znienawidzonych piastowców ostatniego wysokiego urzędu, jaki im się jeszcze zachował.

Dnia 13 b. m. zbierze się Sejm i wówczas wyjaśni się nieco stosunek Rządu do obecnego parlamentu. Koła sejmowe zdają już sobie sprawę, że premjer dąży do usunięcia Sejmu na plan drugi i do zainstalowania rządów absolutnych dla których Izby byłyby tylko dekoracją konstytucyjną. W „Kurjerze Czerwonym" jeden z posłów rządowych nazywa otwarcie sesji sejmowej „kurtoazją konstytucyjną" i zapowiada, że rząd będzie zwoływał różne „narady gospodarcze" z przemysłowcami, rolnikami i t. p., co mu w zupełności zastąpi porozumienie się ze Sejmem i Senatem... Że podobne tendencje w kołach peowiackich istnieją, to nie ulega wątpliwości, czy jednak p. Piłsudski zdobędzie się na otwartą walkę z parlamentaryzmem, to jest — jak wszystkie jego „plany" — tajemnicą, nikomu nieznaną.

W utrzymaniu demokracji parlamentarnej zainteresowane są wszystkie warstwy narodu i wszystkie stronnictwa. Będzie rzeczą przywódców sejmowych ustalić wspólną taktykę wobec antysejmowych dążeń tego swoistego „faszyzmu" peowiacko-monarchistycznego. Winni opracować nietylko plan szybkich obrad nad budżetem, ale i zabrać się poważnie do ustaw samorządowych i sejmowej ordynacji wyborczej. Niech kraj patrzy na poważną pracę Izb i niech zobaczy w niej troskę o sprawy publiczne, a nie mielenie plew wzajemnych oskarżeń partyjnych. Wówczas stanowisko Sejmu i Senatu będzie dość silnem, by uratować i spopularyzować znowu parlamentaryzm, który jest mimo wszystkich wad istotnym i niezbędnym u nas warunkiem spokojnego rozwoju, siły i dobrobytu państwa.

Jan Matyasik.

Dziś w sobotę, o godz. 9 rano, jako w 3-cią rocznicę tragedji listopadowej, będzie odprawione w kościele św. Piotra uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych na ulicach miasta ułanów 8 pułku.

Dowództwo Korpusu krakowskiego zakazało ogłoszenia tego nabożeństwa, ? ?

Cieszą się z bojkotu „Głosu Narodu".

Warszawa. (Telef. wł.) „Głos Prawdy", organ „sanacji moralnej", redagowany przez znanego z oszczerstw p. Stpiczyńskiego, wyraża radość z bojkotu „Głosu Narodu" przez gen. Wróblewskiego i gen. Galicę i zapowiada, że jeżeli „Głos Narodu" nie otrzeźwieje, to „doczekać się może powszechnego bojkotu ze strony całej rozumnej i wyznającej zasady pracy (!), a nie krzykliwości opinji". Możemy zapewnić p. Stpiczyńskiego i bojkotujących nas generałów, że właśnie obecnie poczytność naszego dziennika niezmiernie szybko wzrasta, gdyż opinja publiczna jest akurat przeciwnego zdania o „Głosie Narodu", niż „sanacyjni" działacze i dwaj generałowie. (Twierdzenie „Gł. Prawdy", że „obniżamy powagę armji w społeczeństwie", jest zwykłem oszczerstwem. Red.).

Otwarcie sesji 13 b. m. na Zamku.

Warszawa. (AW.). W dniu wczorajszym o godz. 10 wieczór p. Marszałek Sejmu otrzymał oficjalne zawiadomienie **postanowienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej otwarcia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu dnia 13 listopada o godz. 2 po południu na Zamku.**

Trzeba będzie zmienić konstytucję

ABY UNIEMOŻLIWIĆ NA PRZYSZŁOŚĆ ZWŁOKĘ W ZWOŁANIU SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych panpje przekonanie, że szereg klubów parlamentarnych **zamierza wystąpić w czasie najbliższego posiedzenia sejmu z wnioskiem o zmianę konstytucji, którąby zapobiegała na przyszłość takiemu przebiegowi wydarzeń, jakich byliśmy świadkami.**

W ciągu piątku obradowala centralna komisja P. P. S., która powzięła uchwałę, aprobującą **tylko stanowisko klubu P. P. S.**

Konflikt między Senatem a rządem zaostrza się.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu senackiej **komisji zagranicznej i wojskowej doszło do tarcia.** Mianowicie, przewodniczący sen. **Kiniorski** (ZLN.) oświadczył, że rząd **nie weźmie udziału,** gdyż sesja nie została otwarta. Marsz. Trąmpczyński uważa że posiedzenie **może się odbyć,** a otwarcie sesji, względnie wyznaczenie posiedzenia komisji **jest rzeczą przewodniczącego.** Sen. Woźnicki uchyla się od prawnego omówienia zagadnienia, **ale żąda zamknięcia posiedzenia, gdyż sesja nie została otwarta.**

Marsz. Trąmpczyński wyraził żal, że w rządzie **nie zasiadają prawnicy,** on zaś jako prawnik lepiej się orjentuje **w kwetsjach prawniczych.** Wskazuje on na art. 11 konstytucji, który zawiera w sobie postanowienie, **iż otwarcie sesji może być tylko po nowych wyborach i dlatego domaga się rozpoczęcia obrad.**

W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego **został odrzucony 8 głosami przeciw 1,** poczem sen. Woźnicki **opuścił salę.** Następnie postanowiono wybrać referentem spraw traktatu polsko-rumuńskiego **sen. Kiniorskiego,** poczem marsz. Trąmpczyński zwrócił uwagę, że dotychczas Rumunja **nie znalazła siły na odszkodowanie właścicieli ziemskich Polaków** za wywłaszczone **grunta** i przypuszcza, że Rumunja zrobi to w stosunku do Polaków, jak zrobiła w stosunku do Francuzów, Rumunów, a nawet **Włochów.**

—oOo—

P. P. S. przeciw rządowi.

Warszawa. (AW.). W kołach sejmowych decyzja p. Prezydenta otwarcia sesji sejmowej na Zamku, zrobiła **duże wrażenie.** Niezwłocznie zebrał się **klub** parlamentarny **P. P. S.,** którego uchwała stwierdza, **że rząd przez niezwołanie sesji sejmowej w ciągu października i nieprzedłożenia tej sesji budżetu, dopuścił się naruszenia konstytucji, uniemożliwiając Sejmowi rozpoczęcie prac nad budżetem.**

Jednocześnie P. P. S. postanowiło utrzymać w mocy **uchwałę nieudawania się na Zamek, powziętą swego czasu w związku z przysięgą P. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Warszawa. (AW.). Gdy uchwała P. P. S. stała się wiadomą, p. Marszałek Rataj rozpoczął sondowanie **opinji poszczególnych klubów sejmowych w związku z wytworzoną sytuacją.** Wśród przywódców klubów zrodził się projekt zainterpelowania rządu, który w opinji szeregu klubów sejmowych **nie spełnił swego obowiązku konstytucyjnego, nie zwołując i nie otwierając w ciągu października sesji sejmowej.**

P. Bartel u P. Prezydenta.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent przyjął w południe na **dłuższej naradzie wicepremjera Bartla.**

Komisja do badania kosztów produkcji węgla.

Warszawa. (Telef. wł.). Min. spraw wewn. wyznaczył przewodniczącym komisji do badania kosztów produkcji węgla p. **Ohla.** Przedstawicielem min. skarbu w tej komisji jest p. **Rejca,** przedstawicielem min. przemysłu i handlu p. **Sypniewski.**

Komisja podatkowa.

Warszawa. (Telef. wł.). W min. skarbu utworzono **specjalną komisję,** która bada projekt **reorganizacji nowego systemu podatkowego i zastąpienia dotychczasowych podatków jednym podatkiem dochodowym.** Równocześnie ma być ograniczona **sfera podatków miejskich i państwowych.**

Prezes P. K. O. pozostaje.

Warszawa. (Telef. wł.). Pogłoski podawane przez prasę o zachwianem stanowisku prezesa P. K. O. p. **Szmidta, są bezpodstawne.**

—oOo—

Biskup prawosł. Filipowski

wraca do Ameryki.

Warszawa. (Telef. wł.). Biskup prawosławny **Adam Filipowski,** upatrzony swego czasu na jedno z wyższych **stanowisk w cerkwi prawosławnej w Polsce,** w najbliższych dniach **wyjeżdża z powrotem do Ameryki.**

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU ZJEDNOCZONYCH KOOPERATYW.

Warszawa. (Telef. wł.) Sędzia do spraw szczególniejszej wagi przy warszawskim sądzie okręgowym, **Luksemburg, aresztował na wniosek prokuratora, dyrektora Banku Zjednoczonych Kooperatyw w Warszawie, Saksona.** — Bank założony został w r. 1924 **przez działaczy N. P. R. i znajduje się obecnie w likwidacji.** Jak słychać, aresztowanie **pozostaje** w związku z aferą masek gazowych **firmy „Protekta".**

—oOo—

Warszawa. (AW) **Dnia 2 b. m.** koleje polskie **naładowały rekordową,** nie notowaną dotąd ilość węgla **19.608 wag.** Razem z ładunkami zagranicznemi w dniu tym **osiągnięto 21.400 wagonów.**

O czem piszą inni?...

„Król polski, wielki hetman ukraiński".

Połączenie się monarchistów polskich z ukraińskimi jest owocem dłuższych narad, na których obie strony uzgodniły swój program. „Dziennik Bydgoski" podaje za jednem z pism lwowskich, że narady toczyły się w jednem z miast kresowych, a potem w Warszawie.

„Sprawę omówono szczegółowo, tak dalece, że dotyczy ona nawet **warunków tytulatury króla.** W formie urzędowej ma ona brzmieć: **Król polski, wielki hetman ukraiński.** Wśród innych zastrzeżeń postawiono ze strony ukraińskiej warunek **trzymania na dworze królewskim osobnej „reprezentatywnej armji kozackiej"**.

Warunkiem przeprowadzenia tego planu jest skierowanie polityki polskiej na tory federalistyczne.

Takie plany i pomysły należy uważać za wynik powołania konserwatystów do rządu i zjazdu w Nieświeżu. P. Piłsudski milczy, nie wyjawia swych zamiarów, więc nic dziwnego, że rodzą się różne fantastyczne przypuszczenia, a monarchiści polscy i ukraińscy zaczynają wierzyć, iż p. Piłsudski zgotuje kiedyś Polsce nową niespodziankę, ogłaszając się królem.

Co gorzej, takie pogłoski znajdują wiarę również zagranicą, która zaczyna uważać Polskę za kraj wszelkich możliwości.

Pp. Putek i Stapiński o Nieświeżu.

W „Przyjacielu Ludu" zapewnia p. Stapiński, że p. Piłsudski chce uwolnić Polskę od „polipa endeckiego" i od „raka komunistycznego" i dlatego w Nieświeżu niewątpliwie przedstawił

„magnatom, że jak będą nadal żywić polipa endeckiego, to chory organizm państwowy stanie się pastwą raka komunistycznego. **Jeżeli obszarnicy nie pogodzą się z koniecznością reformy rolnej, to się doczekają takiego losu jak w Rosji.** Czy to poskutkuje, to zobaczymy; ale że Marszałek Piłsudski pojechał do Nieświeża, aby to Radziwiłłom, Sapiehom i Potockim oznajmić, za to należy mu się tylko podzięka, a nie podejrzenia i oskarżanie o przyjaźń z magnatami, jak to czynią różne półgłówki. Przyszłość to udowodni".

A pos. Putek w „Chłopskim Sztandarze" przypisuje p. Piłsudskiemu pomysł rozbicia ziemian.

„Piłsudski — pisze — obóz arystokratyczno-szlachecki między sobą poróżnił i politycznie rozbił... Dziś chłopi mogą się pocieszyć i pośmiać, albowiem — dzięki Piłsudskiemu — **mamy już kilka partyj między obszarnikami**, które z coraz większą zajadłością na siebie najeżdżają".

Są, jak z tego widać, ludzie, którzy potrafią każdy krok p. Piłsudskiego mądrze objaśnić i wytłumaczyć w każdem jego posunięciu myśli genjalnej się dopatrzeć. Szkoda tylko, że nie są obdarzeni darem przewidywania i wciąż się mylą w proroctwach co do osoby p. Piłsudskiego. W czasie ostatniego przesilenia twierdziły pisemka „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego, że nowy rząd będzie radykalnym i będzie tępił „reakcję". A tymczasem do gabinetu weszli konserwatyści, którzy potem zawieźli p. Piłsudskiego do Nieświeża.

O „antypaństwowości" i „czarnym bolszewiźmie".

Pisemko posła Putka ujada na nasz dziennik i jego przyjaciół, wzywając rząd do karania ich jako „czarnych bolszewików".

„Tych bezczelnych prowokatorów czas najwyższy do porządku doprowadzić. Są na to sposoby, rząd ma je w ręku. Komu się rząd polski nie podoba, niech się wynosi — do Rzymu".

Ładnieby wyglądała wolność w Polsce, gdyby się każdego przeciwnika „sanacji moralnej" wysyłało do Rzymu. P. Putek i jego koledzy z „Wyzwolenia" i „Stronn. Chłopskiego" musieliby już do tej pory pory kilkanaście razy chronić się do Bolszewji, bo im niemal każdy rząd „nie podobał się", a zwalczali go wszelkiemi środkami aż do gwałtów i rokoszu włącznie.

Wogóle pojęciem „prawicowego bolszewizmu" i „antypaństwowości" szafuje się zbyt często. Użyli go w swych rozkazach bojkotowych generałowie Wróblewski i Berbecki, ale ci może nie rozumieli dokładnie treści tych wyrazów. Gorzej jest, gdy monarchista p. Cat pisze w „Słowie":

„Dziś także Polska zwolna się dzieli na obóz państwowy i antypaństwowy".

Dla tych zaciekłych a naiwnych piłsudczyków „komendant" staje się synonimem Polski!

S. S.

Naród a armja.

(VIII). Próby stworzenia akcesorji do armji narodowej na tle klasowym lub partyjnym na tak jawną drogę już nie wróciły. **Przeszły jednak na inną drogę, pośrednią, na drogę związków,** łączących się z armją na tle przysposobienia wojskowego. Przysposobienie wojskowe, samo przez się, jako kurs przygotowawczy do służby wojskowej i jako korepetycja wyszkolenia otrzymanego w wojsku, jest dla armji bardzo pożyteczne. Uprawia się je u nas w szkołach i związkach. Większa część związków, uprawiających u nas przysposobienie wojskowe, ma wprawdzie odcień partyjny, co jednak nie przynosi szkody sprawie, dopóki kierunek jest umiarkowany. Takie związki nabierają jednak charakteru drugiej siły zbrojnej (na wzór rozwiązanej milicji ludowej), z chwilą gdy mają możność otrzymywania broni dla wywierania nacisku politycznego przez groźbę, lub przez jawną walkę. Dlatego należy zaliczyć **„związek strzelecki"**, który ma, jak się pokazało, możność otrzymywania broni, nietylko do przysposobienia wojskowego, ale też do zbrojnej walki, jakoteż odpowiednią organizację bojową, **do formacyj zbrojnych, istniejących obok armji narodowej.**

Jest rzeczą jasną, że takie partyjne akcesorja armji narodowej dotykają jej znaczenia jako narzędzia władzy państwowej.

IV. WARUNKI OBRONY NARODOWEJ W POLSCE DZISIEJSZEJ.

Polska nie powtórzyła więc po swem odrodzeniu jednego z ciężkich grzechów przedrozbiorowych i dostosowała zasadniczo budowę armji do ustroju politycznego państwa. Czy ona jednak już przez to swą niepodległość i całość dostatecznie zabezpieczyła? Samo sharmonizowanie obu ustrojów nie wystarczy, gdyby się pokazało, że polityczna budowa państwa jest wadliwą i sama z siebie dostatecznej obronności Ojczyźnie dać nie może. Zapytajmy się więc, **czy nasz obecny ustrój państwowy te warunki stwarza, które są konieczne dla naszej obrony?** To ważne pytanie, stojące ponad wszystkiemi innemi, wymaga jasnej i stanowczej odpowiedzi, wymaga ścisłego oświetlenia.

Marszałek Foch oświadczył po wojnie światowej, **że „rząd republikański jest najsilniejszą formą rządu** we wojnie, bo jest w stanie najwięcej sił narodowych uczynić użytecznemi". Nie ulega wątpliwości, że jeszcze więcej niż Francja, **Polska mogąca być zagrożoną przez dwóch liczebnie znacznie silniejszych sąsiadów przedewszystkiem** o tem pamiętać powinna, **aby móc w razie** wojny jaknajwięcej sił narodowych poruszyć. Zachodzi tylko pytanie, czy to co jest dla Francji dobrem, także się do Polski da stosować, t. j. czy i w Polsce będzie rząd republikański w stanie najwięcej sił narodowych uruchomić i je już obecnie do tego przygotować? W ostatnich czasach mówi się i pisze dużo u nas o ustroju **monarchistycznym.** Organizacje monarchistyczne już nawet swoje programy ogłaszają. Czy może ta forma rządu byłaby **odpowiedniejszą?**

W odpowiedzi na to trzeba stwierdzić, że popełnilibyśmy nowy ciężki grzech, gdybyśmy się sprzeniewierzyli przykazaniu Konstytucji 3 maja, że „Naród winien jest sobie samemu obronę" i przeszli do ustroju państwowego, któryby nie wkładał **jasno i niedwuznacznie odpowiedzialności za całość i niepodległość Ojczyzny na cały Naród polski,** ale ją zsuwał bądź na jedną osobę, bądź na pewien odłam Narodu. Nie wolno nam powtórzyć błędu przedrozbiorowego, kiedy tylko szlachta na podstawie swych prerogatyw o obronności kraju stanowić mogła, a mimo to pozostawiała ciężar odpowiedzialności za nią Królowi i ministrom, nie rozporządzającym potrzebnymi środkami. To doprowadziłoby nas przy naszem trudnem usposobieniu, a zwłaszcza przy naszej wrodzonej opozycyjności i niechęci do wszystkiego, w czem wprost udziału nie bierzemy, znowu do zguby. **Cały Naród** musi brać udział w przygotowaniu obrony; jego reprezentacja musi więc mieć nie bierną prerogatywę zezwolenia lub odmówienia środków do obrony potrzebnych, lecz odpowiedzialność za obronę i nałożoną sobie troskę o środki do tej obrony.

Z tego wynika zasadnicza teza, że **nasz ustrój państwowy musi brać swój początek ze zwierzchniej władzy Narodu polskiego** i jego odpowiedzialności za swoją całość, oraz opierać się na obowiązku całego Narodu do obrony swej niepodległości i integralności kraju, jakoteż na odpowiedzialności reprezentacji Narodu za przygotowanie środków do obrony potrzebnych.

Trzymając się tej zasadniczej tezy, można naturalnie poddać dyskusji, czy nasza dzisiejsza Konstytucja i władze przez nią ustanowione, nie wymagają poprawy.

Gen. **Stanisław Haller.**

Inteligencja a życie polityczne.

Z powodu wstąpienia Rektora Marchlewskiego do „Piasta".

Podaliśmy wczoraj wiadomość, że Rektor Uniw. Jagiellońskiego, Profesor Marchlewski, zgłosił akces do stronnictwa „Piasta" i w charakterze członka tej partji został powitany przez jej zarząd. Przy tej sposobności dał Rektor Marchlewski wyraz swoim osobistym poglądom politycznym, podkreślając wielkie znaczenie ruchu ludowego dla państwa i usługi, jakie mu włościaństwo od początku naszej niepodległości oddaje. Te powody — oświadczył Rektor krakowskiego Uniwersytetu — skłoniły go do wstąpienia do P. S. L. „Piast".

Krok Rektora Marchlewskiego wywołuje różne komentarze. Są tacy, którzy ze względu na pewne akcesorja, jakie złączone z przyjęciem Prof. Marchlewskiego do stronnictwa, chcą w tem widzieć jakąś „kabałę" p. Witosa; zbytecznem jednak byłoby dodawać, że ten pogląd stoi w sprzeczności z wysoką inteligencją Prof. Marchlewskiego i z jego działalnością publiczną, a nawet że jego znaną bezinteresowność i uczciwość stawia pod znakiem zapytania. Są inni znów, którzy pytają, czy Prof. Marchlewski, chcąc oddać swoje talenty i wiedzę na usługi pracy społeczno-obywatelskiej, nie pomylił się przypadkiem, zgłaszając akces do „Piasta".

Można mieć różne w tej ostatniej sprawie zdania. Nie o nią nam też w tej chwili chodzi. Na podreślenie natomiast zasługuje krok Prof. Marchlewskiego z tego względu, że jest on przełamaniem dotąd pokutującego w szeregach inteligencji absenteizmu politycznego. Fakt zaś, że krok swój zrobił Prof. Marchlewski właśnie w czasie sprawowania urzędu rektorskiego na Uniwersytecie Jagiell., nabiera cech jakby pewnej demonstracji, oczywiście nie partyjnej, ale zasadniczej, — jest niejako wezwaniem naszej inteligencji do czynnego udziału w życiu politycznem według własnych upodobań i własnego poglądu.

Z tego też ogólnego punktu widzenia krok Prof. Marchlewskiego uważamy za dodatni objaw budzenia się naszej inteligencji z dotychczasowej apatji w stosunku do spraw państwowych.

Niejednokrotnie podnosiliśmy w naszem piśmie szkody, jakie nasze życie polityczne ponosi z powodu odczuwanej powszechnie nieobecności sfer wykształconych w pracach społeczno-politycznych kierunków. Najważniejsze są: — brak głębszego poglądu na sprawy państwowe i brak inteligentnego kierownictwa ruchami politycznemi.

Jeśli obóz ludowy jest dziś zbiorowiskiem grup i grupek chłopskich politykierów, demagogów z pod ciemnej gwiazdy, wydzierających sobie przy pomocy chłopskich głosów smaczne kąski z państwowej kuchni, — jeśli taka P. P. S. dusi się obecnie w sprzecznościach i nie może znaleźć formuły, którąby jej pozwoliła na zajęcie stanowiska w stosunku do sprawy demokracji, parlamentaryzmu, ustroju państwa, — jeśli t. zw. narodowy obóz, przy wszystkich zasługach swoich budowania państwowości z największym trudem, nie zdołał mimo wszystko opanować sytuacji politycznej, a nawet dał się wypadkom zaskoczyć, — to przyczyn szukać należy w powyższych dwóch źródłach: brak programu i brak kierownictwa.

Inteligencja jednak prawdziwa, t. zn. ludzie wiedzy, — inteligencja uczciwa, a więc nie łowcy mandatów, tylko ludzie pojmujący życie polityczne jako służbę społeczną, stanowią nie wielką część warstwy wykształconej. Jeszcze ciągle panuje w jej szeregach ten zabójczy dla każdej organizacji indywidualizm, który ją dotąd trzymał zdala od życia politycznego. Nic się jej nie podobało, — wszystko krytykowała. Ten indywidualizm, a raczej ta anarchja w poglądach, musi zniknąć, jeśli udział inteligencji w życiu politycznem ma mu przynieść uzdrowienie. Inteligencja musi zrozumieć, że są już u nas pewne zasadnicze koncepcje polityczne i społeczne i że ich nie potrzeba dopiero stwarzać, — że są u nas zasadnicze kierunki polityczno-społeczne, w obrębie których obraca się życie polityczne zachodu, i które zostaną i nadal w naszem życiu bez względu na to, czy je inteligencja poprze, czy nie. Inteligencja przystępując do aktywnej pracy oplitycznej, musi zrozumieć, że wszelkie próby wytworzenia nowych, wydedukowanych sztucznem wnioskowaniem kierunków politycznych, nie są już możliwe, a państwu przyniosą nowe tylko szkody, bo dalsze rozbicie społeczeństwa.

Mało jest widoków, by się inteligencja w całości mogła już teraz otrząsnąć z tych poglądów, które ją opanowały. Niewątpliwie jednak znajdą się w jej szeregach tacy, którzy zrozumieją, że, gdy na forum publiczne wystąpiły wszystkie siły tworzące naród, jej braknąć nie może, i że jej miejsce jest tam, gdzie myśl o państwie góruje nad klasowemi i osobistemi interesami.

W. Z.

Żydowskie wskazówki dla Polaków

Wszystkim zmianom i przesunięciom politycznym **przypatrują się uważnie i z zadowoleniem żydzi.** „Nasz Przegląd" jest bardzo zadowolony, że powstaje klasowe stronnictwo ziemiańskie, a nie ogólnoklasowe konserwatywne. Wogóle zdaniem organu **syjonistycznego** „wszechstanowość jest blagą", a partje wszechstanowe operują „frazesem szowinistycznym i klerykalnym". Arystokracja zrobiła „początek klasowości", teraz, doradzają żydzi, radykałowie winni się zająć organizacją drobnomieszczaństwa; na wsi Piast „musi wziąć pod swą opiekę chłopów zbogaconych", a „Wyzwolenie" — „chłopa niezamożnego". Robotnicy też oczywiście nie powinni należeć do jakiegoś stronnictwa wszechstanowego.

„W ten sposób jesteśmy w **przededniu powstania stronnictw klasowych.** Jest to zjawisko bardzo pożądane ze względu na dobro państwa".

Chyba dobro państwa żydowskiego... Istotnie, upadek stronnictw wszechstanowych znakomicie ułatwiłby realizację idei „Judeo-Polski". Żydzi powinni łączyć się i występować solidarnie, ale Polacy? Polacy niech się rozbiją na drobniutkie stronnictwa klasowe, które nie będą miały sił na prowadzenie polityki „szowinistycznej i klerykalnej". Niech się pokłócą i pobiją między sobą, a wtedy zatriumfuje „szowinistyczne" i „klerykalne" żydostwo.

Hodurowcy triumfują.

Uniemożliwiają katolikom nabożeństwo.

W związku z wczorajszą wiadomością naszą o zajściach w Jastkowicach warto podać, co organ Stapińskiego „Przyjaciel Ludu" w tej samej sprawie pisze w nrze z 7 bm. w korespondencji z Jastkowic:

„Sąd Okręgowy w Rzeszowie po rozprawie 21 października br. zawyrokował, że kościół murowany, wystawiony u nas kosztem gminy, jest własnością gminy, a nie ks. biskupa, ani ks. dziekana. W utrapione serca narodowców wstąpiła otucha i wiara w zwycięstwo prawdy. Świetna obrona adw. Dra Woźniakowskiego z Krakowa zrobiła potężne wrażenie.

Przyjechał tu misjonarz jezuicki na nawracanie narodowców. **Kobiety narodowczynie śpiewem pieśni nabożnych nie pozwoliły mu szkalować kościoła narodowego.** Starostwo przysłało zaraz 14 policjantów, aby poaresztowali kobiety za przeszkadzanie misjonarzowi jezuickiemu. Zagrożone aresztowaniem kobiety schroniły się do okolicznych lasów. Dnia 30 paźdz. nadeszła telegraficzna wiadomość z Warszawy, iż **minister spraw wewn. stanowczo zakazał prześladować narodowców.** Zobaczymy, jak ten rozkaz wykona starosta tarnobrzeski, Hawrot".

Jest to ilustracja doskonała polityki wyznaniowej rządu p. Piłsudskiego. Sekciarze uniemożliwiają nabożeństwo katolikom, a gdy władze bezpieczeństwa próbują przywrócić porządek, minister gen. Składkowski nie pozwala.

„Naprzód" żąda ścigania min. Meysztowicza.

Wczorajszy „Naprzód" zajął się znowu sprawą więzienia komunistów i oburzony (!), zapytuje: „dlaczego mają iść do kryminałów dzieci za przekonania komunistyczne, skoro znacznie dziś niebezpieczniejszych monarchistów nikt nie ściga?"

Sprawa jest tem pikantniejsza, ile że „Naprzód" jest organem rządowym, i w rządzie zasiada przedstawiciel P. P. S. wraz z monarchistami. Delikatnie dotyka „Naprzód" i tej sprawy, pisząc dalej:

„Pan Młodzianowski, jako minister, rozwiązał „Zjednoczenie monarchistyczne", którego członkiem był niejaki p. Meysztowicz. Aliści minęło kilka miesięcy... i tenże p. Meysztowicz zostaje ministrem sprawiedliwości!"

Nieźle to świadczy o spoistości obozu rządowego. Jeden jego odłam uważa, że do więzienia za swoje monarchistyczne przekonania powinien iść minister sprawiedliwości, że natomiast komunizm winien się cieszyć bezkarnością. Tymczasem zaś kierownik rządu bierze udział w uczcie nieświeskiej i karesuje monarchistów.

——oOo——

Antykatolickie wybryki „Epoki".

Ks. K. Kaczyński piętnuje w „Rzeczypospolitej" wybryk rządowej „Epoki", która wydrukowała skandaliczną nowelę p. t. „Cud", obrażającą uczucia katolików.

„Z jednej więc strony mamy do czynienia z propagandą sekciarstwa, uprawianą przez dyrektora departamentu wyznań religijnych — p. Okulicza, którego przełożonym jest p. wicepremjer Bartel, z drugiej zaś strony w organie urzędowym p. wicepremjera uprawia się systematyczne podkopywanie zasad religji i etyki katolickiej. Doprawdy, trudno uwierzyć, że żyjemy dziś w Polsce".

Za pieniądze, składane przez katolików, ośmiesza się i wyszydza religję katolicką. Równocześnie prześladuje się pisma katolickie i narodowe jako „antypaństwowe". To się nazywa „sanacja moralna!"

Ze Skawiny.

Poświęcenie tablicy ku pamięci poległych.

W dniu 3 bm. odbyła się u nas, staraniem ks. prob. Stojanowskiego, piękna uroczystość poświęcenia tablic pamiątkowych, poległych w wojnie od 1914 r. w całej skawińskiej parafji.

Przy pięknie przystrojonej trumnie, w tutejszym kościele zapełnionym ludem, zgromadzili się naczelnicy wszystkich urzędów, dzieci szkolne z nauczycielstwem, drużyna Sokoła ze sztandarem i swym prezesem na czele.

Podczas Mszy św. przygrywała orkiestra smyczkowa pod batutą p. Speidla, urz. kolej. Po podniosłem kazaniu przez ks. Stojanowskiego wygłoszonem, dokonał tenże w asystencji księży poświęcenia tablic, przypominających nam tych bliskich, tych znajomych, którzy legli w bojach za wolność ludów.

Dzieła tego upamiętnienia poległych parafjan skawińskich dokonał ks. prob. Stojanowski, którego zasługą jest szereg zbożnych i pożytecznych czynów, za które należy mu się uznanie, jak: gruntowne odnowienie kościoła, ołtarzy, zaprowadzenie światła elektrycznego tamże, sprawienie dzwonów, aparatów kościelnych, budowa mieszkań dla księży katechetów i wikarych, budowa wielkiej sali dla katolickich zgromadzeń oraz dla młodzieży i t. d.

Na ziemiach Rzplitej.

Zarząd Związku Legionistów zawieszony w czynnościach.

Z Lublina donosi „Polonia", że został tam zawieszony w czynnościach Zarząd Związku Legjonistów. Zawieszenie to stoi w związku z niemożnością wyliczenia się przez zarząd z pobranych sum na rzecz budowy szkoły i pomnika dla legjonistów.

Co „Matin" wie o Nieświeżu

a czego my nie wiemy.

Paryski „Le Matin" z 1 b. m. pisząc o uroczystościach nieświezkich i o ich doniosłem politycznem znaczeniu ,wyraża się w ten sposób:

„Zewnętrznie manifestacja ta przypominała wspaniałe uroczystości w Polsce z XVII. wieku, na cześć nowoobranego króla. Wypito za 125 tysięcy złotych dwuchsetletniego miodu, zachowanego starannie, z epoki dawnej Polski niepodległej, na uroczystość koronacji. A zarazem, stosownie do dawnych obyczajów dworskich w Polsce, pałac w Nieświeżu, gardząc elektryką, iluminowany był dwoma tysiącami świec woskowych, podczas kiedy lokaje podawali Piłsudskiemu, który zasiadł na miejscu honorowem, misy z dzikami i rogaczami, przygotowanemi w całości".

Przyznał się do zbrodni po 50 latach.

Policja bydgoska została powiadomiona przez kosulat polski w Ameryce, iż pewien emigrant polski, staruszek, zeznał, iż pod Męką Pańską w miejscowości Iksinie pow. bydgoskiego, są pochowane zwłoki ofiar, na których w swoim czasie dopuścił się mordu. Policja rzeczywiście we wskazanem miejscu wykopała pięć kościotrupów. W Iksinie dokonano przed 50 laty masowego morderstwa w rodzinie miejscowego rzźnika; być może, że śledztwo wyświetli tę sprawę.

Mord rabunkowy we Lwowie.

Onegdaj niewyśledzony dotychczas bandyta wpadł do mieszkania żony dorożkarza lwowskiego, Stankowej na Lewandówce i zamordował ją ciosami siekiery, poczem zrabował kilka par ubrań i 80 zł. i zniknął niespostrzeżony. Policja jest już atoli na tropie cynicznego mordercy.

——o——

SEN. HAMERLING SPRZEDAŁ SWÓJ DWÓR W BRODACH POD KALWARJĄ „Związkowi Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" za 150.000 dolarów.

STAROSTA WIELICKI PRZENIESIONY W STAN NIECZYNNY. Wśród całego szeregu zmian, przeprowadzonych ostatnio na stanowiskach w administracji państwowej, przeniesiono również w stan nieczynny starostę w Wieliczce, p. Michała Meixnera.

WYKRYCIE AFERY PRZEMYTNICZEJ. Polskie władze celne wpadły na trop szajki przemytników, którzy szmuglowali przez granicę towary włókiennicze z Czech do Polski. Na czele tej szajki ma stać niejaki Morgenbesser, ajent handlowy z Krakowa. W przemytnictwie brał udział szereg funkcjonarjuszy straży celnej, oraz kilkunastu kolejarzy, którzy przemycali towar na linji Nowy Sącz—Orłowa.

ILU EMIGRANTÓW WYJECHAŁO Z POLSKI SZUKAĆ CHLEBA GDZIEINDZIEJ? Według statystyki Urzędu Emigracyjnego, wyjechało z Polski w charakterze emigrantów w ostatniem półroczu przeszło 100.000 ludzi. Z tego do krajów europejskich przeszło 83.000, reszta do Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Palestyny i Kanady.

NOWA ŻARGONÓWKA ŻYDOWSKA WE LWOWIE. Od dnia 2 b. m. zaczął we Lwowie wychodzić dziennik żydowski w żargonie pod nazwą „Der Morgen".

WE LWOWIE ODBYŁ SIĘ ZJAZD WETERANÓW WOJSKOWYCH ziem południowo-wschodniej Małopolski. Zjazd zagaił prezes Pawłowski. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, na wniosek p. Dzięddzielewicza uchwalono wysłać memorjały do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudskiego, wicepremjera Bartla i Ministra Spraw Zagr.

WYCHODŹCY POLSCY WE FRANCJI OTRZYMUJĄ WYPŁATY DAWNYCH WKŁADEK. Paryski oddział Banku Spółek Zarobkowych rozpoczął wypłaty dawnych wkładek oszczędnościowych polskich emigrantów, złożonych swego czasu w Banku dla handlu i przemysłu i w warszawskim Banku Zjednoczonym. Oszczędności te zostaną wypłacone w pełnej 100-procentowej wartości.

SUKCES POLSKIEGO SKRZYPKA, KOMPOZYTORA I DYRYGENTA W WIEDNIU. W sali Tow. Muzycznego w Wiedniu koncertował słynny polski skrzypek, Br. Huberman, przy akompanjamencie dyrygenta Fitelberga z Warszawy. Pieśni Szymanowskiego, odegrane przez Hubermana-Fitelberga, wzbudziły entuzjazm wśród publiczności wiedeńskiej. Koncert ten powtórzony zostanie w Berlinie i Paryżu.

WYROK ŚMIERCI NA ZAMACHOWCÓW KOLEJ. W procesie o niedawny zamach na pociąg pod Leiferde w Niemczech, który spowodował katastrofę — zapadł wyrok, mocą którego oskarżeni Otton Schlesinger i Willi Weber zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie, a oskarżony Walter Weber na dwa lata więzienia.

TYFUS W HAMBURGU. Niemiecki minister zdrowia publicznego, Hirtsiefer, stwierdził, że wskutek epidemji tyfusu zachorowało dotychczas w Hamburgu 2.650 osób, zmarły zaś 263 osoby. Jedynym powodem epidemji — według dzisiejszego stanu wiedzy — mogło być zatrucie wody w miejskich zakładach wodociągowych. Minister zarządził natychmiastową rewizję w wodociągach miast pruskich.

JAK W OPOWIEŚCIACH LONDONA LUB CONRADA. Według doniesień z Rabaul (archipelag Bismarcka), pięciu poszukiwaczy złota podczas ekspedycji z Nowej Gwinei na wyspę New Britain wpadło w zasadzkę, urządzoną przez krajowców. Wysłana została natychmiast na pomoc ekspedycja karna, w liczbie 30 białych i 70 krajowców, uzbrojonych w karabiny i karabiny maszynowe. Z pośród pięciu białych napadniętych, dwóch zostało zabitych, dwóch zdołało zbiec, a jeden przepadł bez wieści. W związku z powyższym wypadkiem, 500 krajowców zbuntowało się.

HUMOR.

W biurze. Więc wydalił pan tego młodzieńca, którego widziałem tu jeszcze niedawno?

— Tak, bo, po pierwsze był do niczego, a po drugie, zdolny jest do wszystkiego.

Z całego świata.

Rozbitkowie z dna wołają o pomoc.

Według wiadomości otrzymanej z Hamburga, fale morza Północnego wyrzuciły na wybrzeże pod Apehrade starą, szczelnie zakorkowaną butelkę, w której wnętrzu znaleziono pożółkłą kartkę z wieścią, że łódź podwodna „U 14" jest bliską zatonięcia.

Niemiecka łódź podwodna „U 14" zginęła bez śladu w roku 1916 podczas wielkiej wojny, dopiero więc po dziesięciu latach nadeszła przez fale ostatnia z niej wiadomość.

Przykry bilans zrozpaczonego małżonka

Wiedeński nauczyciel, E. Doerman, złożył niedawno w sądzie prośbę o rozwód z żoną, Elizą, załączając pamiętnik o 364 stronach bitego pisma, w którym opisał wszystkie swoje udręczenia małżeńskie. Z pamiętnika owego wynika, iż małżonka obiła p. Doermana w ciągu jednego roku 102 razy, wymierzając za każdym razem przeciętnie 21 ciosów. Biedny nauczyciel nie dostał przez rok 37 razy obiadu i 85 razy kolacji; nocować musiał 29 razy poza domem, oblany był ciepłą wodą 43 razy, na głowie jego rozbiła żona 17 garnków i 19 talerzy. Wśród tych rodzinnych zamieszek padło z ust czcigodnej połowicy 9.451 razy przezwisko osioł, 7.112 razy bałwan, 6.900 razy kretyn i 2.213 różnych innych obelg.

Niewiadomo, co sędzia powiedział po przestudjowaniu tego almanachu udręczeń.

Prohibicja w Ameryce zachwiana.

Podczas powszechnego referendum w sprawie zmiany ustawy przeciwalkoholowej oddano w stanie Nowego Jorku przeszło miljon głosów za zmianą tej ustawy. Liczba przeciwników prohibicji, czyli t. zw. mokrych, przewyższa trzykrotnie liczbę „suchych".

——o——

POWODZIE, POWODZIE! Ostatnio donoszą o katastrofie licznych powodzi, które nawiedziły Tyrol, Karyntję i prowincje włoskie w okręgu Triestu, niszcząc pola, budynki mieszkalne i zrywając komunikację telegraficzną.

Wielki reformator.

Wł. Konopczyński: Stanisław Konarski. — Warszawa, 1926. Wyd. Kasy im Mianowskiego. Str. XX+472; 16 rycin.

Bardzo rzadkim objawem naszego życia kulturalnego jest ciągłość wysiłków; zwykle rwie się nić świetnie rozpoczęta, czyto w nauce, czy w polityce. Kopernik miał coprawda swego Brożka, ale któż o nim pamięta — Zamojski miał swego Zebrzydowskiego, ale jakżeż smutny to następca! Mieliśmy „Teorję jestestw organicznych" Jędrzeja Śniadeckiego, ale potem nastała długa cisza.

Niezwykłym pod tym względem jest Hieronim Konarski, znany pod zakonnem imieniem Stanisława. Co rozpoczął, to przetrwało kilka pokoleń, zarówno w szkole, jak i w państwie. Człowiek wielkich zdolności, ale nie genjalny, bez nadzwyczajnych, epokowych idei filozoficznych, czy politycznych, stał się jednak opatrznościowym mężem Polski w w. XVIII.

„Na co się nie zdobyła nigdy Rzeczpospolita, czego nie dotrzymali królowie aż do Augusta III włącznie, taką właśnie szkołę rycerską, mało co różną programem i duchem od przyszłej Stanisławowskiej, stworzył jeden szlachcic bez ziemi, sługa ubogiego zakonu, lecz zarazem magnat myśli, bogacz wiary, nadziei i miłości. Stworzy on więcej; podbije i przekształci dziesiątki szkół innych, przewierci mózgi całych sejmów i sejmików, odwróci kartę dziejów, — a odwróci dlatego, że w przeciwieństwie do ludzi, chodzących drogą najmniejszego oporu, nie pożałuje duszy na twórczość i walkę". (Str. 115—116).

W ten sposób charakteryzuje najnowszy monografista postać i zasługę wielkiego Pijara. Prof. Konopczyński rozwinął w swem dziele całość życia prac Konarskiego od pierwszych kroków w konwikcie pijarskim, przez studja zagraniczne i polityczne działania po stronie Leszczyńskiego, aż do roku 1739, kiedy to władza zakonna nakazała mu, „aby w domu zakonnym in officio siedział". Ten okres mniej dokładnie jest znany, a możnaby go nazwać czasem przygotowania; w nim wyrabia się Konarski w zupełności, jako człowiek i charakter, jako umysłowość i działacz. Tu nas zaciekawiałoby kilka spraw dotychczas niewyjaśnionych.

Przedewszystkiem epokowe znaczenie wyjazdu zagranicę. W pięćdziesiąt lat później inny ksiądz (Staszic) przeobrazi się przez pobyt we Francji; otóż u Konarskiego pięć lat studjów we Włoszech i Francji, to przełom zupełny. Autor monografji zaznacza samouctwo młodego Pijara i wpływ włoskich znajomych, przedewszystkiem O. Chelucciego; jak się jednak dokonał przełom w poglądzie na świat w kierunku filozofji neoteryzmu, tego dokładnie nie wiemy. Światły pogląd Konarskiego na naukę religji i stosunek jej do przedmiotów świeckich (p. Ustawy wizytacji apostolskiej), podnoszenie rozumu jako kryterjum nieodwołalnego, co zwłaszcza uderza w „Skutecznym rad sposobie", każe się domyślać, że wrodzony zdrowy rozsądek obudził się w duszy Konarskiego pod wpływem światłych Włochów i wtedy to przebudował on sobie powoli, a gruntownie pogląd na świat. Jaki wpływ wywołała logika Arnaulda i idee Port-Royalu, to wymagałoby osobnego zbadania.

Drugi problem w charakterze Konarskiego musi nas zaciekawić, gdy bierzemy pod uwagę całe życie wielkiego reformatora. Siła charakteru i woli, połączona z wielką zręcznością i opanowaniem siebie. Coprawda, jako dyplomata w misji Ożarowskiego, zachowa się w Paryżu niebardzo dyplomatycznie i wyrąbie prawdę poprostu — podobnie w czterdzieści lat później już pod koniec siódmego krzyżyka, z takim temperamentem będzie walczył przeciw nuncjuszowi Duriniemu, iż na łożu śmierci będzie jeszcze z tego powodu miał wyrzuty. Ale właśnie w tem zestawieniu faktów, gdzie żywy i silny temperament Konarskiego występuje jaskrawo z przewagą tych czynów, gdzie widzimy go w normalnej pracy, uderzyć nas musi pewna sprzeczność. Zwykle Konarski w swych wielkich pracach postępuje w myśl zasady „Suaviter in modo, fortiter in re" — ale będzie też umiał zrobić kapitalny zamach stanu przeciw prowincjałowi polskiemu, Kamieńskiemu, gdy zwróci się ponad głową generała Pijarów do samego Papieża Benedykta XIV.

Cechowało go w ciągu czterdziestu kilku lat publicznej działalności rozważne i spokojne zbadanie czynników, które mogą współdziałać lub, co ważniejsze, przeciwdziałać jego zamierzeniom. Z początku będzie jeszcze trochę pospieszny, nie będzie umiał zapanować nad sobą i spokojnie opanować myślowo sytuacji, ale z czasem, zwłaszcza po kapitulacji z roli polityka czynnego, Konarski postępuje jakby w myśl o sto lat młodszego poety:

Bądź arcydziełem nieugiętej woli,
Bądź cierpliwością, tą panią niedoli,
Co gmach swój stawia z niczego, powoli...

Z niczego doprowadził do dzieł wielkich; może nam dziś patronować swą umiejętnością kierowania wszystkich wysiłków stale i wytwale ku jednemu celowi, więc też bardzo na czasie ukazała się monografja prof. Konopczyńskiego, przypominająca wielkiego pracownika w dziele odrodzenia i umocnienia Polski.

Franciszek Bielak.

Sport.

O Hockey'u w Polsce.

Sport szlachetny, piękny, wszechstronny i pożyteczny. — Świetne wyniki dotychczasowe. — Program na zimę.

...Zima nadciąga. Życie sportowe ulegnie przeobrażeniu. Zwykle wtedy w Polsce piłka nożna suszy się w szatni, a piłkarze śpią ciężkim snem zimowym, jak ryby. Zeszłej zimy jedynie Górny Śląsk grał w piłkę nożną zaciecie. Forma, a znacznie więcej, popularność footbalu, wzmogły się w skutek tego na ziemi czarnego węgla. Dowodzą tego tam wyniki matchów i frekwencja kasowa.

Obecnie przychodzi czas na sporty na lodzie i śniegu: łyżwiarstwo, narciarstwo, saneczkowanie, no i przedewszystkiem... hockey. Zanim omówimy szerzej stan rozwoju tych sportów na terenie Polski, należy zająć czytelnika — hockeyem, sportem, który aczkolwiek liczy zaledwie pięć lat istnienia u nas, przecież jednak najbardziej zniwelował różnicę z zagranicą. Pamiętamy dobrze doskonałe wyniki polskich hockey'istów na „obcym lodzie" osiągnięte rok temu. Pośród kilkunastu klubów na największy szczebel rozwoju wzniósł się w Polsce A. Z. S. warszawski. Nazwę tej drużyny akademików stołecznych czytaj: Reprezentacja Polski w hockey'u!... Jest to sport bezsprzecznie jeden z najpiękniejszych. Nie wystarcza w nim jeździć dobrze na łyżwach, ale: umiejętnie strzelać bramki i znać doskonale biegi. Sport ten zatem zawiera w sobie dobrą znajomość footbalu i lekkoatletyki, nie mówiąc już o łyżwiarstwie. Na jego terenie wyrósł reprezentacyjny gracz footbalowy Polski, Tupalski. Otuchą i wiarą w przyszłość, napełnia nas wiadomość, iż nasi hockey'iści nie spali dotąd „snem letnim", lecz uprawiali ciągle treningi w dziedzinach sportu wyżej wymienionych. oraz w wioślarstwie. Warszawa, zdaje się, będzie miała tej zimy pierwszy głos w życiu sportowem. Oprócz mistrzowskiego A. Z. S., posiada ona poważnego „konkurenta hockey'owego" w Warsz. Towarzystwie Łyżwiarskiem, z reprezentantami jego: Rybakiem, Mamrotem i Nowikowem.

Polscy organizatorzy hockey'owi nie marnują też czasu. Działają. Nasz hockey przygotowuje się świetnie do kampanji. Poza otrzymanemi już w roku zeszłym zaproszeniami na mistrzostwa Europy do Wiednia i Paryża o puhar Jeana Potina, Polski Związek Hockey'u Lodowego*) otrzymał konkursowe zaproszenie do Szwecji. W drodze do Skandynawji reprezentatywka polska zatrzyma się prawdopodobnie w Berlinie celem rozegrania rewanżu z „Berliner Schittschuhclub" i „Sportclub Charlottenburg". W Szwecji oprócz matchu międzynarodowego Polska — Szwecja projektowane są zawody z drużynami Djurgarten, Götha, Södertätje i Vesteraas. W mistrzostwach Europy polski hockey zetknie się z hockey'em czeskim, austrjackim, szwajcarskim i szwedzkim. Będzie to ważny wypadek, który da poznać różnicę klas.

Fakt, że zainteresowali się polskimi wynikami Szwedzi, (czytaj — najlepsza klasa hockey'u w Europie) dowodzi, że posiadamy w tej gałęzi sportu duży prestige. Odsadziliśmy znacznie w tył — jak się pokazuje — Włochów, Hiszpanów i Węgrów. Przeszkodą w dobrych wynikach polskich mogą być kryte hale w Berlinie i Paryżu, w których panuje wysoka temperatura. Nie są do niej przyzwyczajeni Polacy. Udowodniły to zawody zeszłoroczne. Do t. zw. „sztucznych warunków" nie jesteśmy zdaje się przyzwyczajeni. W Nicei, polscy jeźdźcy zdobyli międzynarodową sławę na żywopłotach. W listopadzie w Nowym Jorku pewność ich zwycięstwa na przeszkodach sztucznych jest nikła.

Przywiązujemy także dużą wagę do mistrzostw Polski w hockey'u, które będą rozegrane w Zakopanem, podobnie, jak w roku ubiegłym.

Hockey ma przed sobą najlepszą przyszłość. Popularność jego wśród naszej młodzieży szkolnej jest żelazną gwarancją jego rozwoju w naszym kraju. Należy go stosować w programach wychowania fizycznego wszystkich szkół średnich. Jest to istotnie sport piękny, szlachetny i z powodu wszechstronności zastosowań sportowych, bardzo pożyteczny.

*) Należy rozróżniać hockey na lodzie od hockey'u na trawie, rozgrywanego w lecie. Hockey na trawie jest tylko nazwą podobny do hockey'u na lodzie — bowiem system gry jest całkiem inny. Pisaliśmy o tem w „Głosie Narodu" w nr. 240. z dnia 14 października.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Łańcuch prasowy na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

Od generała Kulińskiego otrzymujemy list następujący:

„Spieszę, by — niezależnie od wyrażenia takich lub innych poglądów — Panu Redaktorowi przesłać wyrazy uznania za mężną, wytrwałą i konsekwentną walkę w imię etyki, praworządności i kultury obywatelskiej w państwie, oraz przesłać oddzielnie skromny datek 5 zł. na fundusz prasowy „Głosu Narodu".

Wzywam do złożenia stosownego datku wszystkich oficerów emerytów z dawnej austrjackiej służby, którym zależy na tem, by ich nie zaliczono do „mafji austrjackiej" i ich dzieci nie stanęły może przed opinią historji, że ojcowie ich byli niedołęgami, łotrami, lub zdrajcami, oraz **tych wszystkich oficerów-emerytów, bez względu na ich pochodzenie fachowe,** którzy mieli w jakimkolwiek stosunku sposobność współpracy z oficerami dawnej armji austrjackiej i mogli sobie wyrobić sąd o ich wartości fachowej i moralnej".

M. KULIŃSKI,
emer. generał dywizji.

P. PADECHOWICZ M. składając 1 zł. jako drugą ratę miesięczną na fundusz prasowy „Głosu Narodu", prosi o złożenie odpowiedniej kwoty ks. dziek. Macieja Gajora, ks. prof. Kaczorowskiego, oraz WWPP. Klarę Jelską, Jadwigę Markowską, państwo Sierotwińskich, Gołąbka, Stawowiaka, architekta Józefa Noworytę, architekta Paciorkowskiego, Dra Strokę, Dra Ludwika Wilczyńskiego, radcę Łempickiego, prof. Ostachowskiego, prof. Józefa Dominika, Jakóba Kortę, Emila Adelmana i Antoniego Chrobaka, oraz Stan. Zachwieję.

P. BANAŚ ANTONI składa na wezwanie 2 zł. na łańcuch prasowy i prosi uprzejmie ks. Ignacego Brodeckiego, pp. Grabszaka Józefa, Krupę Wojciecha, Szczypińskiego Stanisława, Olesiaka Leona (wszystkich z Prądnika Czerwonego) do złożenia datku na łańcuch prasowy i zaproszenia znajomych.

P. RED. ANATOL KRAKOWIECKI, wezwany przez red. Stan. Sopickiego składa na fundusz prasowy „Głosu Narodu" 5 zł. i prosi Przew. ks. dziek. Edwarda Ślaskiego w Zelczynie, p. red. Janusza Stępowskiego, p. Włodzimierza Nielipińskiego, p. Witolda Łałnę z Katowic i p. Kaspra Dubiela prof. gimnaz. w Nowej Wsi (Górny Śląsk) o złożenie na ten cel dowolnej kwoty i wezwania znajomych.

P. LUDMIŁA PAWLIKOWSKA, Ptaszkowa, składa na łańcuch prasowy 1 zł.

KS. JÓZEF PODMOKŁY, Kalwarja Zebrzydowska, składa na łańcuch prasowy 3 zł. i zaprasza Przew. ks. kan. Marcina Krzysicę prob. z Wieprza, jego ks. wikarego Antoniego Sawickiego, ks. kan. Michała Grudzińskiego z Rajczy, ks. kan. Putkę prob. z Ujsoły, ks. Jana Pasę kapelana z Krystynowa ks. kan. Aleksandra Obrubańskiego z Krakowa, ks. kan. Dra Stan. Domasika z Krakowa, p. Bartosza Teofila nacz. stacji Chybie, dyr. Stan. Dębskiego, Górka, ks. Prob. z Mucharza, Józefa Motykę i ks. kan. Jana Widerskiego prob. od Bożego Ciała z Krakowa.

P. KAZIMIERZ RUMIAN, Raciborowice, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza pp. Wojciecha Ślusarza z Dubia p. Rudawa. Stanisława Liszkę kier. szkoły w Kaszowie p. Liszki, Stefanję i Jadwigę Ortyńskie naucz. z Raciborowic, Wojciecha Szeleźnika i Franciszka Szeleźnika z Bolechowic p. Zabierzów koło Krakowa.

P. STANISŁAW SZELIGIEWICZ, Chrzanów, składa na łańcuch prasowy 2 zł. i wzywa prof. Tad. Gdulę, prof. Kaz. Bachórza w Chrzanowie, ks. Ant. Glińskiego prob. w Łączkach Kucharskich, ks. Ign. Chmurę prob. diecezji tarnowskiej, ks. Michała Dębowskiego prob. w diec. tarnowskiej, ks. Tadeusza Gergoricha w Niedzieliskach, naucz. Franc. Szeligiewicza w Niedzieliskach, ks. Alojzego Nalepę w Bochni, Stanisława Wilczyńskiego prof. gimn. w Bochni, Jana Ankiewicza prof. gimn. w Gorlicach.

P. LUDWIK SIUDA wezwany przez pp. E. Szamotę nacz. poczty w Libiążu i profesora Klamkę z Wrocławia, składa na łańcuch prasowy 2 zł. i prosi o złożenie dowolnej kwoty pp. Marję Łuczkową, Z. Błaszczykównę, Stefanję Stefańską, J. Sienkę, Stanisława Jędrzejowskiego z Libiąża i p. Antończyka nadsztyg. z Moczydła ad Libiąż.

KS. JAN STELIŃSKI, proboszcz w Dynowie składa na łańcuch prasowy 3 zł.

KS. PIOTR MARZEC, Zator, wezwany przez ks. Jana Szewczyka, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza ks. Jana Szewczyka dziek. z Przeciszowa, p. Ogorzałka insp. podatków w Oświęcimiu, ks. Jakóba Możdżenia z Poronina, ks. Kazimierza Rzeszódkę z Chochołowa i ks. Jana Pustelnika z Krakowa.

P. WITOLD TRUSZKOWSKI w Krakowie składa na łańcuch prasowy 5 zł.

P. ANTONINA PAPUZIŃSKA w Chrzanowie składa na łańcuch prasowy 5 zł. i wzywa do złożenia dowolnej kwoty p. Inę Adamczykową, ks. katech. Fr. Kapustę, p. radcę skarbu Fr. Mikę, p. radcę Wierzbickiego, insp. Stan. Krzanowskiego, dyr. Gacha — zamieszkałych w Chrzanowie, dyr. szkoły Polaczka w Krzeszowicach, nadradcę skarbu Władysława Lachowskiego, dyr. szk. Krzanowskiego (Szlak), p. Majewiczównę (Loretańska), ks. prof. Henryka Lichoniewicza.

P. ZOFJA USIEKNIEWICZÓWNA, Wadowice, złożyła na łańcuch prasowy 3 zł.

KS. JAN STOPA we Lwowie, składa na łańcuch prasowy 3 zł. i wzywa ks. Piotra Świeżbę (Lwów), ks. Jana Simoniego (Lwów), ks. Romana Cisowskiego (Lwów) i ks. Dra Brunona Hallę (Lwów).

KS. EDWARD WRĘŹLEWICZ, Jeleśnia, składa na łańcuch prasowy 5 zł.

P. JAN GRZYMEK, Kocmyrzów, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i wzywa Dra Majewicza z Sulechowa, inż. Straszewskiego z Karniowa, inż. Chromińskiego z Krakowa i inż. Zapałowicza z Dębnik.

INŻ. MIECZYSŁAW LANGER, Kraków, składa na łańcuch prasowy 2 zł.

P. STANISŁAWA LEŚNIAKÓWNA, Brody, składa na łańcuch prasowy 2 zł. i wzywa p. dyr. Wład. Niemczynowskiego w Kalwarji.

P. JANINA ONICHIMOWSKA, Pińsk, składa na łańcuch prasowy 2 zł.

P. FRANCISZEK PIĄTEK z Nowego Sącza, wezwany do łańcucha prasowego, składa 2 zł. i zaprasza pp. inż. Migdała, Bukasiewicza, Rostańskiego, insp. Bema, Michonia, księży profesorów: Klamuta, Maciaszka, Janika-Orzechowskiego i Wnękowicza, p. Tarsińskiego, Batkę, Klimowskiego, St. Stebelskiego, Bundrowskiego, Arędarczyka, dyr. Göttmana, Dra Bielińskiego, Szpetmańskiego, Tworowskiego, insp. ceł Marschalkę, pp. kupców: Pennara, Styczyńskiego, Gelewicza, Twardowskiego Ignacego, Górkę, Jana Oleksego, Dobrowolskiego, Krokowską-Koellnerową, Franciszka Stemdla, Panie nauczycielki: Habelankę, Chmurzankę, Piotrowską, Petakównę, Piwońską — wszystkie z Nowego Sącza, p. naucz. Zofję Wałachiewicz z Piwnicznej, prof. Młynka z Wieliczki, Walentego Piątka z Rzeszowa, Jana Piątka z Myślenic i Hipolita Zajączyńskiego ze Lwowa (Grottgera 6) — celem złożenia dowolnej kwoty na łańcuch prasowy i wezwania znajomych.

P. ANTONI KONIOR, wezwany przez p. S. Fronta, składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" 5 zł. i zaprasza do złożenia takiej samej sumy: ks. prob. Kazimierza Mazurkiewicza, ks. prefekta Ptaszyńskiego i ks. wikarego Namysłę, pp. Jana Mazurkiewicza i W. Porębskiego (ul. Dworska 1), p. Mandata (ul. Chemiczna 6), p. Dra Marjana Stawińskiego, p. Józefa Wrzesińskiego (ul. Czysta 7), p. inż. Kmitę i p. Dmochowskiego, Tow. Hr. Renard, p. inż. Lewandowskiego i Władysława Kaletę — Fitzner i Gamper, p. Helenę Dobrzańską (ul. Szkolna 2) — wszyscy w Sosnowcu), ks. prefekta Antoniego Uchtę w Będzinie, ks. prob. Kluszczyńskiego w Łagiszy p. Będzin i p. prezydenta Artura Michaela w Będzinie.

P. TADEUSZ LEWICKI z Żywca wezwany przez p. Romana Bieniasa z Żywca, przesyła 2 zł. na fundusz prasowy i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty pp. Erychleba Ad. naczelnika Kasy skarb., Tyczkowskiego Tadeusza rachmistrza Kasy skarb., Bieguna Karola oficjała podatk., Dobrowolnego Aug. kontrolera Urz. skarb., Witosa Antoniego ofic. kanc., Majdaha Karola kanc. skarbu, Giebułtowskiego Wład. ofic. sąd., Zyraha Karola ofic. sąd., Pcieszkę Macieja dyr. kancelarji — wszystkich z Żywca.

P. CIEŚLEWICZ z Czyżyn składa na zaproszenie p. Zaleskiego na łańcuch „Głosu Narodu" 5 zł. i zaprasza do uiszczenia dowolnej kwoty pp. Przybyłowskiego właść. sklepu „Siew" na pl. Szczepańskim, ks. Mazanka (pałac biskupi) i Konwent OO. Cystersów w Mogile.

Radio.

Program emisyj na sobotę.

Berlin (488): 12.30 Kwadrans dla rolników, 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Recytacje, 21.00 Koncert orkiestry, 22.30 Muzyka taneczna. **Bern** (411): 20.00 Koncert: Pergolezze, Chopin, Szubert, 21.30 Koncert: Bach i Heindl, 21.50 Komunikaty, 22.00 Koncert orkiestry. **Brno** (421): 10.00 Poranek muzyczny, 14.00 Z giełdy, 18.00 Komunikat rolniczy, 19.00 Koncert, 20.00 Komedja Rehaka, 21.00 Koncert wojskowy. **Hamburg** (428): 16.15 Koncert, 17.00 Transmisja, 20.30 Wesoły koniec tygodnia. **Lipsk** (322): 12.00 Koncert, 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Odczyt, 22.15 Muzyka taneczna. **Wiedeń** (5882): 16.00 Koncert, 19.30 Chińska literatura i muzyka, 20.00 Chińskie anegdoty. **Praga** (348): 11.00 Koncert, 12.00 Komunikat rolniczy, 16.30 Koncert, 17.30 Wykład, 18.30 Teatr marjonetek, 20.00 Poutpourri z operetek, 21.00 Wieczór muzyki popularnej, 22.00 Komunikaty. **Warszawa** (400): 15.00 Komunikat gospodarczy, 17.00 Odczyt Dr med. Konczyńskiego, 17.30 Lekcja. **Zurych** (500): 12.30 Koncert gramofonowy, 16.00 Koncert z Baur au lac, 17.30 Ede lweiskonzert, 19.00 Bicie dzwonów kościelnych, 20.00 Muzyka wojskowa, 21.00 Ostatnie wiadomości, Sport.

Rzeczy ciekawe.

Wiek zwierząt.

Pisze Cuvier, że wieloryb może osiągnąć tysiąc lat życia! Słoń żyje 400 lat.

Opowiadają, że Aleksander Wielki, po pokonaniu króla Porusa indyjskiego, zażądał dla siebie wspaniałego słonia, który w czasie bitwy walczył odważnie, szerząc, jak prawdziwy bohater, popłoch w szeregach nieprzyjaciół. Otrzymał ów słoń miano Ajaksa i był poświecony słońcu. Żył 430 lat.

Lew żyje 60 lat, koń 25 do 30-tu. Niedźwiedź brunatny około 20. Wilk nie przekracza 15 lat życia, wilczyca 14 do 16. Także kot osiąga niekiedy 15 lat życia, podczas gdy królik nie żyje dłużej, jak 6 do 7-miu. Psy, zależnie od rasy, 8—12 lat.

Z pośród ptaków orły i sokoły cieszą się największą długowiecznością, wraz z łabędziem, mogą żyć dłużej, niż 100 lat. Z gadów żółw i krokodyl mogą dopełnić spokojnie wieku życia. (—W—)

Kino.

Z kin krakowskich.

Kino „Bagatela" wyświetla doskonały film niemiecki „Hrabina Marica", trzymający widza w pogodnym nastroju od początku do końca. Świetna gra artystów z H. Liedtkem na czele, przykuwa widza do ekranu; akcja o prostym węźle, płynie w radosnem tempie, dając istotne wytchnienie dla oka. Znowu musimy zaakcentować wyjątkowy optymizm pomysłu i przeprowadzenia; oglądając „Hrabinę Maricę" na filmie, patrzymy jakby na plastyczną operetkę; podobną akcję i ujęcie miał niedawny film austrjacki „Czar Walca".

Kino „Nowości" wyświetla jakiś utopistyczny obraz (treść dzieje się w królestwie Mergowinie), w którym znalazła ujście dla kilku doskonałych momentów nieporównana twarz Glorji Swanson, grającej rolę księżniczki, wydanej zamąż przemocą za starego króla i wracającej potem do swego ukochanego kapitana gwardji. Najistotniejszą cechą artyzmu Glorji jest kobiecość, **która uwydatniła się** zwłaszcza w epizodzie **z jej dzieckiem,** niedoszłym następcą tronu. (mafarka).

Fryzjerzy...
polityczni najpierw ostrzą sobie język, następnie mydlą nam oczy, a wkońcu nas ze wszystkiego golą i ogałacają.

Co słychać w Krakowie?

Wspomnienie krwawego 6 listopada 1923.

Socjalistyczna agitacja. — Rzeź ułanów 8-go pułku. — Manifestacyjny pogrzeb. — Nieukarana zbrodnia.

Przed trzema laty rozegrała się na ulicach Krakowa krwawa tragedja, która na kartach historji odrodzonego Państwa pozostawiła niezatartą plamę. Prowodyrzy socjalistyczni, przez ustawiczne judzenie robotnika przeciw legalnemu rządowi i własnej Ojczyźnie, popchnęli żywioły mniej uświadomione do czynów nieobliczalnych, bo do zbrojnego wystąpienia przeciw władzy, do zbrodni przeciw bratu.

Od wczesnego rana gromadziły się w okolicy Domu robotniczego P. P. S. przy ul. Dunajewskiego tłumy robotników, ściągnięte przez działaczy socjalistycznych, aby wbrew zakazowi władz, demonstrować na ulicach przeciw rządowi i domagać się jego usunięcia. Przywódcy socjalistyczni otwarcie głosili nieposłuszeństwo wobec rządu, zalecając strajkującym kolejarzom niestosowanie się do rozkazu mobilizacyjnego. Nad pilnowaniem porządku miała czuwać policja, a do pomocy przydano jej oddziały wojskowe. Socjalistyczni rebeljanci **obrzucili policję kamieniami i gradem kul, rozbroili kompanję wojska wśród okrzyków „Niech żyje Józef Piłsudski“, pochwycili za karabiny i położyli pokotem szwadron 8 pułku ułanów Księcia Józefa. Żniwo śmierci okazało się straszne. Od zbrodniczych kul padło 3 oficerów i 11 szeregowych, zraniono ponad 100 żołnierzy, oraz 38 policjanów.** Drugiego dnia czerwoni mówcy obwieścili robotnikom **„zwycięstwo“ proletarjatu, a krakowski organ P. P. S. „Naprzód“ entuzjazmował się odwagą i dzielnością gwardji socjalistycznej, prażącej ogniem z poza drzew i płotów do wojska polskiego!**

Następne dni przyniosły liczne zmiany na kierowniczych stanowiskach w Krakowie. Dla przywrócenia w mieście porządku, obowiązki wojewody w miejsce Dra Gałeckiego, powierzono podsekretarzowi stanu, p. Olpińskiemu, zaś dowództwo korpusu gen. Żeligowskiemu. Pogrzeb tragicznie zmarłych ofiar rzezi socjalistycznej odbył się 9 listopada i był wielką manifestacją patrjotycznej części mieszkańców Krakowa dla żołnierzy poległych w obronie ładu i praworządności w państwie.

Epilog krwawych zamieszek listopadowych rozegrał się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie w roku 1924. Na ławie oskarżonych zasiadło 58 osób, między niemi: poseł Stańczyk, b. poseł Klemensiewicz, Hoffman, Jaroszewski i inni działacze socjalistyczni, oskarżeni o współwinę w zbrodniach: buntu, rozruchu, ciężkiego uszkodzenia ciała i t. d. Proces trwał od 2 czerwca do 31 lipca i **zakończył się uwolnieniem wszystkich oskarżonych od winy i kary! Zbrodnia listopadowa nie została ukarana!!**

Min. Staniewicz zwiedzi województwo krakowskie.

We wtorek 9 b. m. o godz. 4 po południu przybędzie do Krakowa w charakterze nieoficjalnym minister reform rolnych p. **Staniewicz ze swym sekretarzem p. Jasińskim i radcą ministerjalnym p. Szafranem.** Min. Staniewicz złoży wizyty wojewodzie Darowskiemu, Księciu Metropolicie Sapieże, prezydentowi m. Rollemu i prof. Uniw. Jag. Jaworskiemu, poczem odbędzie konferencję z naczelnikiem okr. urzędu ziemskiego Dr. Łąckim. O godz. 20.30 weźmie udział w przyjęciu, wydanem na jego cześć przez Prezydjum miasta w salach Starego Teatru, a o godz. 23.55 odjedzie pociągiem pospiesznym do Warszawy.

W przeddzień swojego przyjazdu do Krakowa min. Staniewicz zwiedzi obszary rolne **w Bestwince i Komorowicach** (pow. Biała), **w Moszczenicach, Sporyszu i Węgierskiej Górce** (pow. Żywiec), majątki dworskie **w Okocimiu, dalej w Grobłach, Trawnikach i Świniarach** (pow. Łocheński), **w Prokocimiu** (pow. krakowski), oraz **w Wieliczce.**

Aresztowanie sprawców kradzieży w kwesturze U. Jag.

Kradzieży dopuścił się ślusarz z Wieliczki Zapiór w porozumieniu z kancelistką kwestury **Nawrocką. — Dotąd znaleziono 103.000 złotych, zamurowane w ścianie domu.**

W toku dochodzeń policyjnych w sprawie kradzieży 135.494 zł. w Kwesturze Uniw. Jag. wyszło na jaw, że sprawcami kradzieży są **42-letnia** Antonina Nawrocka, **urzędniczka Kwestury, oraz 28-letni Stanisław Zapiór, ślusarz z Wieliczki.** Kradzieży dopuścił się bezpośrednio Zapiór, a **informacji o stanie kasy i rozmieszczeniu biur udzieliła mu Nawrocka.** Organa policyjne wyjechały wczoraj rano do Wieliczki, gdzie w jednym z domków wskazanych przez Zapióra, znaleziono **skradzione pieniądze** w wysokości **103.000 zł., zamurowane w ścianie.** Policja prowadzi poszukiwania za resztą kwoty. **Nawrocką i Zapióra aresztowano.**

Nawrocka pracowała do r. 1918 w Związku jajczarskim, poczem została przyjęta do Uniw. Jag. jako kancelistka. Ostatnio uzyskała etat w XI. st. służbowym. Była ona **przydzieloną do pomocy kasjerowi Kwestury p. Ziemiańskiemu,** urzędnikowi, pracującemu w Uniw Jag. od lat 30. P. Ziemiański, człowiek zamożny, właściciel dwóch realności w Krakowie i Wieliczce, miał do Nawrockiej **bezwzględne zaufanie,** a nawet dał jej mieszkanie w swoim domu przy ul. Pańskiej L. 6. W czasie swych wyjazdów z Krakowa **oddawał Nawrockiej klucze od kasy, podobnie jak i w dniu Wszystkich Świętych,** kiedy wyjechał do Rzeszowa do matki. Nawrocka przeliczyła gotówkę w kasie i podpisała protokół stwierdzający, że w kasie od której otrzymała klucze, znajduje się 135.494 zł. W tym właśnie czasie Zapiór w porozumieniu z Nawrocką dokonał kradzieży.

Nawrocka poznała się z Zapiórem w Wieliczce, dokąd wyjeżdżała często do swych rodziców, mieszkających w domu p. Ziemiańskiego. **Ojciec Nawrockiej jest emerytem kolejowym,** a matka od dłuższego czasu leży sparaliżowana. **Nawrocka porozumiewała się często z Zapiórem telefonicznie,** a w ostatnim czasie przyjmowała go kilka razy u siebie w biurze. Jej częste wyjazdy do Wieliczki zwróciły uwagę personalu Kwestury, jednak **nie przypuszczano, by Nawrocka, która niejednokrotnie wspominała z żalem o swym umarłym mężu i o chorej matce, mogła obmyślać plany wyrafinowanej kradzieży w Kwesturze.**

Od dwóch dni badają księgi kasowe Uniwersytetu Jagiellońskiego dwie Komisje: jedna z Ministerstwa Oświaty z inspektorem finansowym p. Waszulem na czele, a druga z krakowskiego oddziału Najwyższej Izby Kontroli Państwa z Dr. Cieszyńskim i p. Macudzińskim.

Student Akademji Górniczej okradł kasę kolegów.

W związku z dokonaną kradzieżą kasetki z pieniądzmi w kwocie 4.355 zł. **na szkodę Stowarzyszenia studentów Akademji Górniczej,** organa śledcze aresztowały jako sprawcę tej kradzieży **Tadeusza Nosala (lat 22) z Woli ad Dębica, słuchacza II. roku Akademji,** zamieszkałego w Krakowie **przy ul. Smolsúsk L. 12.** — Przy aresztowanym zakwestjonowano 322 dolarów amerykańskich, oraz **1.237 zł.;** resztę brakujących pieniędzy Nosal zużył na własne potrzeby.

—oOo—

Nowy Zarząd Tow. im. Piotra Skargi.

Walne zebranie członków Tow. im. P. Skargi, obyte w dniu 21 października b. r., wybrało nowy wydział, do którego weszli pp.: Bartynowski Marjan — delegat Wydziału Samorządowego, Bocheński Zygmunt — sędzia sądu apel., Clossmann Karol — radca województwa, Gąsiecki Włostowiec Jakób — em. generał dywizji W. P., Gurska Bolesława — urzędn. województwa, Horodyński Zbigniew — marszałek Rady Pow., hr. Konarska Iza, Konopka Adam — prezes Banku Ziemian, Dr Kwiatkowski Bronisław, naczelnik Wydziału województwa, Dr Mączyński Maciej, em. st. radca Prokuratorji generalnej, Dr Mikułowski Jan, kandydat notarjalny, Mikulski Stefan, em. major W. P., Niedźwiecka Zofja, urz. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, Niesiołowski Józef, naczelnik wydziału województwa, Piasecki Józef, prof. gimn., ks. Prażmowski Kazimierz, prof., gimn., Słomiany Michał, kupiec, Dr Stolfa Emil, radca państw. zarządu dróg wodn., Turowicz August, sędzia sądu okr., Wiewiorowski Jerzy, kandydat notarjalny, Załęska Marja, Żaba Roman, em. gen. dyw. W. P.

Do komisji rewizyjnej pp.: Wisłocki Stanisław, notarjusz, Truszkowski Witold, kupiec, Wojtusiak Roman, urzędnik kolejowy. Jako zastępcy, pp.: Stroka Kornel, inż. radca budownictwa miejskiego, Kantor Karol, urzędnik wojew., Czernicka Stanisława, urzędn. magistratu. Do sądu rozjemczego: Dr Łobaczewski Adam, prof. U. J., Żaba Roman, em. gen. dyw. W. P., Herforth Adolf Marjan, em. gen. br. W. P. Wydział, po ukonstytuowaniu, **wybrał prezesem Towarzystwa em. gen. dyw. Gąsieckiego Jakóba.** I zast. prezesa Konarską Izę, II zast. prezesa Wiewiórowskiego Jerzego, sekretarzem Mikulskiego Stefana, skarbnikiem Słomianego Michała, bibljotekarką Gurską Bolesławę.

Komitet Jubileuszowy św. Stanisława Kostki

zwraca uwagę, że z ramienia Komitetu obchodzić będą domy katolickie akademicy ze sprzedażą nalepek na uroczystości jubileuszowe. Komitet zwraca się również pismami do właścicieli sklepów, lokali publicznych, właścicieli realności, banków, etc. z prośbą o iluminowanie w dniach uroczystości wystaw i sklepów — nalepki do nabycia także w biurze Komitetu (Rynek gł., Linja A-B, Dom bankowy A. Raczyńskiego). Tam do nabycia także bilety na Akademję i film polski z życia św. Stanisława Kostki, który wyświetlany będzie w m. Muzeum Przemysłowem od soboty 13-go. W tym dniu nastąpi również otwarcie wystawy w Tow. Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim.

Kioski „Tygodnia Akademika“.

Wczoraj, w drugim dniu „Tygodnia Akademika“, młodzież uniwersytecka wybudowała w kilku punktach miasta okazałe kioski, oblepiając je efektownemi afiszami, reklamującemi Tydzień Akademika. Kioski przeznaczone do sprzedaży losów, były oblężone publicznością. W Rynku gł., naprzeciw cukierni Piaseckiego, wznieśli kiosk słuchacze Akademji Sztuk Pięknych, zaś koło poczty młodzież górnicza.

Ośmio- czy pięcioletnie gimnazjum?

Wobec grożącego zwinięcia trzech najniższych klas szkół średnich i zastąpienia ich przez trzy najwyższe klasy szkoły powszechnej, postanowiło Krakowskie Koło T. N. S. Śr. i W. w imię dobra szkoły polskiej spowodować wypowiedzenie się w tej sprawie, tak doniosłej dla ustroju szkolnictwa, jak najszerszych warstw społeczeństwa. W tym celu odbędzie się w niedzielę 7 b. m. o godz. **11** przedpoł. w sali Kopernika Coll. Novi posiedzenie Koła przy udziale Komitetów rodzicielskich tutejszych szkół średnich, poświęcone zagadnieniu: „Ośmio, czy pięcioletnie gimnazjum“, które omówi prof. Uniw. Jagiell., dr. Mysłakowski.

—oOo—

Kraków, 6 listopada.

Sobota 6: Św. Leonarda pust., św. Sewera.
Niedziela 7: Bł. Antoni Bal., św. Engelberta b.
Niedziela 7: Wschód słońca o godz. 6.38, zachód o 16.08.

RAUT W TOW. LEKARSKIEM. W dniu 4 bm. z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Medyków odbył się w salach Tow. Lekarskiego Wieczór Towarzyski urządzony przez Towarzystwo Lekarskie i Towarzystwo Bibljoteki i Bratniej Pomocy Medyków U. J. Wieczór zagaił prof. Majewski, poczem nastąpił „żywy dziennik“, w którym słowo wstępne wygłosił rektor Marchlewski, ujmując w formie paradoksów aktualne zagadnienia doby obecnej. Po przemówieniu rektora wygłoszono następujące artykuły: „O sanacji moralnej“ prof. Maydell, „Idea samopomocowa, a ruch pacyfistyczny“ prezes Frąckowiak, „Jak należy się do ludzi uśmiechać“ p. Gworkówna, „O sporcie“ p. Natanson i „Kronika akademicka“ p. Wróblewski. Dziennik przeplatały produkcje muzykalno-wokalne, jak śpiew p. Matuszyka z akompanjamentem p. Grossa i Sonata Brahmsa. Po żywym dzienniku nastąpiły tańce.

WYSTAWA ANTYALKOHOLOWA przy ul. Skarbowej, w Centrali Abstynenckiej, zyskuje coraz większe zzaniteresowanie publiczności. Dnia 4 b. m. zwiedziło ją 1.200 osób, w tem kilka szkół (seminarja i oddziały wojska 20 p. piechoty, 5 pp. p. a. c. i 8 p. ułanów). Zwiedzających oprowadzają akademicy, udzielając wyjaśnień co do eksponatów, wykresów i tablic, do których przybyło jeszcze 9 nowych z Norwegji.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr, niezbieranego 35—40 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr. śmietany kwaśnej 1.60—2 zł. 1 kg masła 5.20—5.50 zł, sera 1.20—1.30. jaja za kopę 13.60—14 zł, za sztukę 23—24 gr. Drób: kura 5—7 zł, para kurcząt 4—7 zł. kaczka żywa 4—6 zł. bita 3—5 zł. gęś żywa 7—10 zł, bita 6—8 zł. indyk 10—12 zł. indyczka 8—10 zł. zające w skórze 6—7 zł, bez skóry 5—6 zł. Ryby: 1 kg karpia 4 zł. na części 4.50 zł, szczupaka 5 zł. lina 4 zł, leszczy 5—6 zł, świnki, brzanki 5 zł, drobnych wiślanych 3 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 13—14 gr, buraków 10—14 gr, marchwi 16—18 gr, selerów 35—40 gr, pietruszki 50—60 gr. cebuli 45—55 gr, czosnku 1—1.50 zł, kapusta biała za kopę 5—8 zł, 1 kg pomidorów 1.30—1.50 zł, kalarepa za sztukę 7—10 gr, 1 kg szpinaku 45—50 gr, włoszczyzny 30—45 gr. Dowóz artykułów na place targowe średni, ceny w porównaniu do wtorku niezmienione.

WŁAMANIE DO BIUR DYREKCJI KOLEI. Naczelnik wydziału rachunkowego Dyrekcji kolei p. Śliwiński zgłosił w policji, że w nocy z 3 na 4 b. m. włamali się do biur Dyrekcji przy ul. św. Filipa L. 17 nieznani sprawcy, którzy porozbijali szuflady, szukając widocznie pieniędzy. Włamywacze nic nie skradli, mimo że w biurkach znajdowały się 3 maszyny do pisania.

POD PŁASZCZYKIEM STUDENTA MEDYCYNY. Organa krakowskiej ekspozytury śledczej przytrzymały w Wieliczce Alojzego Farugę (lat 17), który pod nazwiskiem Mieczysława Bauera, syna właściciela hotelu w Bielsku, przedstawiał się jako student medycyny na Un. Jag. i dopuścił się wyłudzeń i sprzeniewierzenia na szkodę różnych osób. Jak stwierdzono, Faruga nie jest słuchaczem medycyny, lecz terminatorem piekarskim.

ARESZTOWANIE NOŻOWNIKA. Policja aresztowała Józefa Witanowskiego (lat 21), który napadł w ul. Żółkiewskiego na Jana Dańca i pchnął go nożem w lewą łopatkę. Pogotowie ratunkowe odwiozło Dańca do szpitala św. Łazarza.

AUTEM W SŁUP. Wilhelm Ripper kierując autem osobowym, najechał u wylotu ul. Wolskiej w Aleję 3 Maja na słup przewodów elektrycznych. Auto zostało uszkodzone, a Ripper doznał lżejszych kontuzyj.

ZATRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Wczoraj zmarł nagle w sieni domu przy ul. Bożego Ciała 28-letni Stanisław Filiński, bez zajęcia, zamieszkały u Braci Albertów przy ul. Krakowskiej L. 43. Zawezwany na miejsce lekarz obwodowy Dr. Bernadziński stwierdził, że Filiński poniósł śmierć wskutek zatrucia się spirytusem denaturowanym, na co wskazywała także znaleziona przy Filińskim próżna flaszka ze spirytusu. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—o—

LOTNE KONCERTA wieczorne na rzecz Tygodnia Akademika odbędą się pod kier. prez. **L. Grodzickiej,** w sobotę i w niedzielę w pierwszorzędnych lokalach, ze współudziałem pierwszorzędnych sił: art. op **M. Mściwojewskiej, L. Grodzickiej, H. Bladowskiej** (forpjan), **S. Żurawskiej, W. Szczepańskiej, Wł. Purchli, W. Rychtera** (śpiew).

KONCERT SYMFONICZNY TOW. MUZYCZNEGO zawierać będzie sensacyjne nowości współczesnej muzyki orkiestralnej, z których Caselli: Italia i Bartóka Suita liryczna, nigdy dotąd w Polsce wykonane nie były. Solistą będzie znany baryton p. K. Kniaginin, który śpiewać będzie „Piosenki żartobliwe“ Strawińskiego i Arję z op. „Książę Igor“ Borodina. Clou programu będzie sławna na wszystkich estradach koncertowych „Lokomotywa“ Honeggera. — Bilety wcześniej do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kłopoty genjusza“ — (premjera) nowość.

—o—

WANDA: „Sandy“ i Pogrzeb Rudolfa Valentino.

REDUTA: „Przemytnicy opjum“ i „Na biegunie północnym“.

UCIECHA: „Wesoła wdówka“, sztuka w 10 aktach.

SZTUKA: „Złoty motylek“.

PROMIEŃ: „Kultura ciała“.

WARSZAWA: „Wesoła wdówka“, sztuka w 10 aktach.

NOWOŚCI: „Gwałtu! Zostałam miljonerką“, „Przekleństwo zakaznej miłości“.

BAGATELA: „Hrabina Marica“ i „W niewoli Piratów“.

—oOo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w sobotę, wchodzi na afisz wytworna komedja angielska Arnolda Bennetta „Kłopoty genjusza“. Wykwintny ton konwersacyjny, mocne w charakterystyce figury i pomysłowe sytuacje tej sztuki dają szerokie pole popisu wykonawcom, wśród których prym dzierżą w rolach głównych pp. Starska i dyr. Nowakowski. W rolach epizodycznych wystąpią pp.: Granowska i Zarucka, pp.: Kułakowski, Jednowski, Kustowski, Leliwa, Chodecki, Surzyński, Niewiarowicz, Brodziński, Turski i inni.

—oOo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 7 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 art. op E. Ambrosowa (śpiew), E Jodłowski (skrzypce), J. Piazza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę dn. 7 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne: pp. Elza Sękarówna (śpiew), Bronisław Andrzejewski (wiolonczela) i Alfred Donth (organy).

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 7 b. m. o godz. 12, w czasie Mszy św. odśpiewa p. St. Starza utwory Stradelli, Händla i Mendelsona; przy organach prof. Fr. Konior.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy możemy walczyć dziś skutecznie z drożyzną?

Klucz rozwiązania problemu walki z drożyzną. — Kiedy nie będziemy odczuwali wreszcie drożyzny?

Walka z drożyzną, ten ponętny dla każdego z rządów problem ze stanowiska korzystnej dla siebie reklamy, stał się również jednym z ulubionych tematów i obecnego rządu. Do jego rozwiązania jednak zabrano się nieco inaczej, jak porzednio. Spróbowano nadać podjętej akcji charakter rzeczowych wysiłków. M. in. otwarto wielką dyskusję nad tym tematem na konferencji gospodarczej, zwołanej w ubiegłych dniach świątecznych. Padło na niej kilka ciekawych myśli, trafnych nieraz poglądów. Trzeba jednak przyznać, mimo wielkiego szacunku dla przemawiających tam czołowych osobistości życia gospodarczego, że dyskusja nie posunęła ani na krok sprawy prawdziwej walki z drożyzną. Rzucono wprawdzie słuszną tezę, że klucz do rozwiązania sytuacji leży w podniesieniu siły konsumcyjnej szerokich warstw społecznych, ale też na tem zdaje się muszą się skończyć wszelkie posunięcia rządowe w kierunku zwalczania drożyzny.

Nie wierzę w skuteczność stosowanych obecnie środków. Cała kampanja, tak szumnie reklamowana przez rząd, skończy się podobnie jak wszelkie dotychczasowe posunięcia, z powodu zasadniczego braku **niemożności rychłego** a skutecznego podniesienia owej siły konsumpcyjnej.

Rozwiązanie tego ostatniego problemu przyjdzie dopiero **z ogólną poprawą gospodarczą.** Wtedy wrócą do szerokiego koła tak pożądanych konsumentów owe setki tysięcy bezrobotnych, zarejestrowanych i ukrytych a równocześnie wzrośnie i siła zatrudnionych dziś warstw społecznych. Wówczas ten naturalny proces wzrostu cen nie 'ędzie tak dotkliwie dawał się we znaki społeczeństwu w formie drożyzny.

Dziś rola rządu, o ile idzie o osławioną walkę z tą klęską społeczną, ograniczyć się musi z natury rzeczy **tylko do osłabiania** tego nacisku, jaki na szerokie masy wywiera przygniatający wpływ drożyzny. Jakakolwiek walka z drożyzną będzie miała charakter paljatywu.

Nie wynika jednak z tego, abyśmy się wogóle zachowali biernie wobec przejawów drożyzny, tem więcej, że niektóre z jej składników są dziełem rąk ludzkich, czego oczywiście tolerować nie należy. Są to jednak momenty rzadkie, tak, że nie można ich generalizować i w nich upatrywać istoty drożyzny. Rozróżnienie jednak granicy między jednem a drugiem jest niezmiernie trudne i tak owe pomyłki policyjne, które jak doświadczenie uczy, zamierzonego celu nie osiągały.

Dlatego patrząc trzeźwo na rozwój wypadków, widzimy w obecnej akcji rządowej przeciw drożyźnie pewnego rodzaju fantazję kawalerską, która w rzeczywistości skończy się, jak wszystkie inne: **pozostawieniem status quo.**

Nie trzeba daleko sięgać, jesteśmy świadkami nowej fali drożyzny zbóż. Czy rząd przeciwstawia się temu? Bynajmniej. On buduje na razie piekarnie mechaniczne i gromadzi pieniądze na rezerwy zbożowe, aby módz zakupić zboże po cenie dwukrotnie wyższej, niż obecnie. To wszystko w nadziei stworzenia raju aprowizacyjnego w przyszłości. Natomiast **nie widzi się wcale usiłowań,** aby zreformować nasz handel zbożem, w celu usunięcia zabójczej różnicy między wysoką ceną chleba, a niską zboża.

Ot robi się ut aliquid fecisse videatur.

Dr. M. M.

—oOo—

Informacje podatkowe.

Otwieramy nową, stałą rubrykę informacyj podatkowych; prowadzić ją będzie znany fachowiec z zakresu spraw podatkowych, adwokat dr. Fr. Mussil, którego stałe współpracownictwo zdołaliśmy sobie zapewnić. Jesteśmy przekonani, że praktyczną tę w dzisiejszych czasach innowację przyjmą czytelnicy z zadowoleniem.

Terminy składania zeznań i płatności podatków w listopadzie 1926 r.

I. PODATEK MAJĄTKOWY. Do dnia 31 października b. r., względnie w terminie ulgowym do dnia 14 listopada b. r. obowiązani są zapłacić:

1. a) płatnicy I. grupy kontyngentowej (rolnictwo);

b) płatnicy III. grupy kontyngentowej (drobny handel)

wymierzony im podatek majątkowy w całości, bez zwyżki kontyngentowej.

2. płatnicy II. grupy (większy przemysł i handel) różnicę pomiędzy wpłacanemi dotychczas ratami, a połową podatku majątkowego, ze zwyżką kontyngentową.

Płatnicy (każdej kategorji, a więc I., II., III. lub IV.), których majątek oszacowano poniżej 10.000 zł., mają zapłacić połowę definitywnego wymiaru, bez zwyżki kontyngetowej.

Do podatku majątkowego nie dolicza się 10% dodatku.

II. PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ. Podatkowi temu podlegają uposażenia, począwszy od 1.500 zł. rocznie. Podatek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia.

III. PODATEK PRZEMYSŁOWY. a) Przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, o ile prowadzą księgi handlowe, jak również przedsiębiorstwa obowiązane do sprawozdań publicznych, a obowiązane do składania zeznań, winny po upływie każdego miesiąca, do 15 (względnie 29) następnego miesiąca wpłacić do kasy skarbowej (ul. Wiślna) zaliczkę na podatek od obrotu w wysokości kwoty obliczonej według przypadającej stawki podatkowej od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

b) Płatnicy niższych kategoryj, jak również samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jak lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy obowiązani są wpłacić II-gą połowę zaliczki za III. kwartał b. r. do dn. 20 listopada b. r. (termin ulgowy 14-dniowy dla tej raty nie przysługuje).

Uwaga. Pierwsza połowa zaliczki tej płatną była 20 października b. r.

c) Rękodzielnicy VIII. kategorji, pracujący przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej są od 1 stycznia b. r. zwolnieni od podatku przemysłowego, wobec czego nie płacą żadnych zaliczek.

d) Przedsiębiorstwa nowopowstałe w b. r. wpłacają (zaliczkę) przedpłatę do 15 maja, względnie do 29 maja b. r. na podstawie rzeczywistego obrotu według własnego zapodania.

IV. PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI, wynoszący 10% od każdoczesnego komornego wraz z 50% dodatkiem na rzecz gminy, za III. kwartał b. r., płatny jest w ciągu listopada b. r., względnie w terminie ulgowym do dnia 14 grudnia b. r.

SPOSÓB PŁACENIA PODATKÓW. Wszystkie podatki państwowe, z wyjątkiem opłaty za patent i opłat miesięcznych podatku przemysłowego można wpłacać czekiem P. K. O.

WYSOKOŚĆ KAR ZA ZWŁOKĘ WYNOSI:

1) dla zaległości podatkowych, które powstały przed dniem 30 czerwca b. r. za okres do dnia 30 czerwca b. r. włącznie 3% miesięcznie, o ile zapłata zaległości nastąpiła do dnia 31 października b. r.

W razie zapłaty po dniu 31 października b. r. kara za zwłokę za okres do dnia 30 czerwca b. r. wynosi 4% miesięcznie.

2) Od zaległości podatkowych (o ile nie są odroczone lub rozłożone na raty) wynosi kara za zwłokę za okres od dnia 1 lipca b. r. 2% miesięcznie.

Adw. dr. Franciszek Mussil.

—o—

Wstrzymanie eksportu węgla.

Ministerstwo komunikacji zarządziło wstrzymanie ładunku węgla na eksport do Niemiec i Prus Wschodnich na przeciąg 4 dni, t. j. od 2—7 b. m. Zarządzenie to ma na celu zasilenie wiekszą ilością węgla rynku wewnętrznego.

—o—

Dalszy wzrost drożyzny.

Komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła, że w październiku ogólne koszty utrzymania w całem Państwie **wzrosły o 1.70%,** w tem koszty żywności wzrosły o 2.20% — a koszta opału o 8.60%.

—o—

Zmniejsza się wywóz — powiększa import.

Z Łodzi donoszą, że obok zmniejszenia się masy eksportowej przemysłu włókienniczego, daje się zauważyć wzmożony przywóz tkanin z zagranicy. Import ten przekroczył obecnie cyfrę 10 tys. ton miesięcznie. Obliczają, iż ogólny przywóz tkanin bawełnianych wyniósł 65 tys. ton na sumę 1.760 tys. oraz wełnianych 31 tys.

Konkurencja importowanych towarów włókienniczych zagraża przemysłowi łódzkiemu, co spowodowało tamtejsze sfery przemysłowe do wysłania delegacji do Warszawy, która ma na celu skłonienie czynników rządowych do wydania zarządzeń ochronnych, zabezpieczających przemysł łódzki od zjawiska wzmożonego importu.

—o—

Kontrola umów państwowych.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa odniosła się do wszystkich ministerstw i urzędów centralnych, w sprawie nadsyłania odpisów, umów, zawieranych z urzędami państwowymi, a opiewającymi na sumę 25 tysięcy zł. i wyżej. Opisy umów takich muszą być nadsyłane natychmiast po ich zawarciu. Natomiast umowy na sumy mniejsze muszą być dostarczane w odpisach odpowiednim władzom kontrolnym raz na miesiąc.

—o—

Bezrobocie maleje.

Według danych za ostatni tydzień sprawozdawczy, w czasie od 23 do 30 października liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4.152 i wynosiła z końcem października 196.585.

—o—

Akcje dalej lekko zniżkowe.

Lekka zwyżka dolara.

Wskutek utrzymującego się nadal lekkiego spadku podaży dolara efektywnego, o którym pisaliśmy już wczoraj, wystąpiła wczoraj w Krakowie lekka zwyżka dolara, mająca jednak **ściśle charakter lokalny.** Wzrost kursu jest wprawdzie minimalny, niemniej należy go zanotować. Wobec utrzymującego się kursu w Warszawie, ta lekka zmiana nie posiada zbyt wielkiego znaczenia.

Notowano w Krakowie dolara 9.01 i pół do 9.03 zł., czeki 9.03 zł. Poziom warszawski bez zmiany, t. j. 8.99 zł. kurs urzędowy dolara, a **9 zł. prywatnych obrotów.** Z innych walut na uwagę zasługuje dalsza zwyżka franka francuskiego, który kalkuluje się obecnie na 30.25 zł. Pozatem na rynku żadnych zmian.

Na giełdzie akcyjnej obroty **skurczyły się nieco,** brak zainteresowania akcjami. Tendencja niejednolita.

Podczas gdy Chodorów, Chybie, Zieleniewski, lekko zniżkowe, to papiery lżejsze potrafiły obronić swój kurs, a **Piasecki wykazał nawet dalszą zwyżkę, aczkolwiek stosunkowo słabą.**

Ruch na pogiełdziu żywszy, tendencja również niejednolita. Cegielski, Bank Polski zniżkowy, Jaworzno utrzymane. Lokomotywy poszukiwane bez towaru.

Notowano: Bank Przemysłowy 17 gr., Tohan 20 gr., Żegluga 4 gr., Zieleniewski 12.40—12.25 zł., Trzebinia żelazo 30—33 gr., Parowozy 28 gr., Tepege 19—20 gr., Azoty 50 gr., Chodorów 122 zł., Chybie 5.10 zł., Piasecki 2.25 zł., Cegielski 15.25—15.30 zł., Len 15 gr., Jaworzno 14.15—14.20 zł., Bank Polski 82.25—82.50 zł., Gazy zachodnie 1.30 zł., Lokomotywy 1.80 zł., Gazy wschodnie 16.20 zł., Ćmielów 25 gr.

—o—

Krakowska giełda zbożowa.

Słabe dowozy — tendencja utrzymana.

Pszenica dw. 52.50—53.50, czerwona i żółta 51—52, targowa 50—50.50, żyto dw. 40—41, targowe 38—39, owies dw. 33—34, targ. 31—32, jęczmień brow. 38—40, na krupy 35—36, ziemniaki stołowe 9.50—10, przemysłowe 8.25—8.50.

Mąka pszenna 45% krak. 88—89, 50% krak. 86.50—87.50, grysikowa 90—91, ciemna 62—64, 0000 kongresowa 82—84, kongres. grysik. 85—86, żytnia 60% krak. 61—62, 65% poznańska 61—62, razowa żytnia 51—53, razowa pszenna 65—67. Tendencja utrzymana, dowozy słabe.

—oOo—

LUIGI ANTONELLI.

Wizyta.

II. Wychodząc z tego pokoju, miałem wrażenie, że rozmawiałem raczej z człowiekiem pozbawionym zdrowych zmysłów, niż umierającym. Lecz po kilku godzinach sąsiad mój rzeczywiście zmarł.

Wyszedłem z hotelu, niezauważony z powodu wielkiej liczby podróżnych, przez nikogo, prócz służby. Udałem się przedewszystkiem na stację kolei, gdzie zdeponowałem moją walizkę. W południe zjadłem śniadanie w mieście, a o piątej po południu stałem już przed willą sędziego N.

Z wyrazu zadowolenia, z jakiem mnie przyjęła służąca, która mi otworzyła bramę, poznałem, że oczekiwano gościa niecierpliwie. Gdy wchodziłem, wydawało mi się, że usłyszałem jakieś nazwisko, wymówone głosem łagodnym, nie było ono jednak dla mnie obcem. Właśnie miałem zamiar wyjaśnić sędziemu okoliczności, wśród jakich podjąłem się wypełnić zlecenie, kiedy zjawienie się uradowanej córki zamknęło mi usta i wprawiło w stan niepewności i wahania.

Owładnął moje myśli jakiś zamęt, uczułem się jakby w pętach obcych mi nakazów i ulegając im, bezwiednie przedstawiłem się jako... Dawid Heller.

Doznałem uczucia niezmiernej radości. W życiu mojem nie odczuwałem nigdy czegoś podobnego. Lecz nie była to radość ze zrabowanego komuś szczęścia, lub radość złodzieja, któremu udało się włamać do kasy bogacza. Nie; raczej było to uczucie zadowolenia ze zwycięstwa nad śmiercią. Tak jest, czułem, że ożywiłem niejako człowieka zmarłego, że przedłużyłem jego egzystencję, umożliwiając mu spotkanie. Zwyciężyłem śmierć, zaprzeczając jej prawa do milczenia. Oto były przyczyny, które napawały mnie radością i dodawały uroku tej niezwykłej przygodzie.

Wywołane poprzedniem przejściem, a może obcym czynnikiem przeistoczenie mojej duszy sprawiło, że czułem się w stanie wyższości duchowej, jakby w ekstazie, która otwierała szerszy horyzont moim myślom, słowom dodawała więcej barwności i potoczystości, a głosowi brzmienie jakby fantastyczne i obce.

Dopiero, gdy spostrzegłem, że zasłuchana moja towarzyszka zbliża się do mnie z drżeniem, gdy odczułem, że jest to jedyna istota, którą mógłbym naprawdę pokochać... wtedy poznałem dopiero, że dałem początek przygodzie, którąby się dla mnie mogła skończyć dramatycznie, i że ta śmierć, którą chciałem przezwyciężyć, staje mi teraz na drodze i zamyka wszelkie nadzieje rodzącego się uczucia. Tak upłynęła godzina w miłej rozmowie, gdy ojciec panny zapytał mnie, czy nie zechciałbym zostać u nich na obiedzie.

Naraz odniosłem wrażenie, jakby mnie ktoś niespodzianie oblał zimną wodą i czułem, jakby ktoś pociągnął mnie za ramiona wstecz, niby mówiac: idź, twoja godzina nadeszła.

— Nie mogę przyjąć zaproszenia — rzekłem — czekają mnie ważne zobowiązania w moim hotelu.

— W jakim hotelu?

Wymieniłem nazwę, lecz gdy sędzia z uśmiechem zapytał, czy może sprawa nie jest tak ważną, aby się nie dała załatwić pośrednio i gdy oboje z córką poczęli nalegać żywo, abym z nimi pozostał, odpowiedziałem:

— O siódmej godzine ma się odbyć mój pogrzeb.

Oboje wybuchnęli śmiechem, ale zapewne uznali, w czem mieliby zresztą zupełną rację, że żart ten jest zbyt niesmaczny, bo ojciec zapytał:

— Jest to zatem schadzka z wysłannikami zakładu pogrzebowego.

Uśmiechnąłem się i potwierdziłem, przyczem nie uszło mej uwadze, że twarz panny powlokła się smutkiem, jakby ktoś rzucił żałobną zasłonę na te słodkie oczy i twarz, jeszcze przed chwilą promieniejącą szczęściem i radością. Oczu tych i twarzy nigdy nie zapomnę, bo należały do istoty, którą jedynie na świecie mógłbym pokochać.

* * *

Zaraz po mojem odejściu sędzia i jego córka napisali do Dawida Hellera list, w którym, żartując z jego pogrzebowych zobowiązań, ponowili zaproszenie na obiad. Już mieli zawołać służącego, aby go wysłać z listem, ale naraz panna N. zmieniła plan i postanowiła osobiście, w towarzystwie ojca, list zanieść i doręczyć portjerowi w hotelu.

Uzyskawszy zgodę ojca, udała się z nim w kierunku hotelu, gdzie znaleźli się właśnie w chwili, gdy na tej samej ulicy posuwał się zwolna orszak pogrzebowy.

— Patrz, co za dziwny zbieg okoliczności — zauważył ojciec, podczas gdy córka z nagłem drżeniem przytuliła się do jego ramienia.

Przed hotelem wręczyli list wygalonowanemu portjerowi, który ze zdumieniem odczytawszy adres, wskazał z melodramatycznym gestem na kondukt pogrzebowy ze słowami:

— Oto ten, którego tam wiozą.

— Kto?

— Pan Dawid Heller.

Sędzia wybełkotał: „Nie rozumiem", podczas gdy okrutny portjer wyjaśniał:

— Ot, tak bywa, tak bywa.. lepiej było wysłać list pocztą.

— Umarł?

— Tak.

— Kiedy?

— Dziś rano o piątej przybył dopiero tej nocy. Lecz dalsze wyjaśnienia musiano przerwać, gdyż panna padła zemdlona na ziemię.

I oni byli najsilniej przekonani, że złożył im wizytę duch zmarłego.

(Tłum. Ł. Wygrzywalski).

—oOo—

Z ostatniej chwili.

Żądania Słowaków.

Praga. (PAT.) W Ryzomberku obradował wczoraj komitet wykonawczy słowackiego stronnictwa ludowego i przyjął jednomyślnie rebolucję, aby rokowania z premjerem Svehlą w sprawie wstąpienia do rządu, były kontynuowane. Żądania stronnictwa brzmią:

1. Ministerstwo dla słowaczyzny i jedno z ministerstw w Pradze będzie obsadzone przez słowackich ludowców.

2. Na czele wszystkich bratysławskich referatów stanąć mają Słowacy.

3. Z sześciu żupanatów słowaccy ludowcy otrzymają trzy.

4. Urzędy ziemskie dla słowaczyzny zostaną usamodzielnione.

5. Majątki kościelne zostaną zwrócone.

6. Zostaną udzielone zapomogi rządowe dla walki z kryzysem ekonomicznym na Słowaczyźnie.

Do Pragi została wysłana specjalna delegacja pod przewodnictwem ks. Hlinki. Opozycja. która dotychczas dała się zauważyć w łonie stronnictwa, poddała się woli większości.

—oOo—

Kongres komunistyczny zamknięty.

Moskwa. (PAT.) Wczoraj zamknięty tu zo... 15 kongres rosyjskiej partji komunistycznej. Wbrew oczekiwaniom, nie został zała... ... Słowa Ka... były właściwie tylko przygotowaniem do stanowczego wystąpienia Trockiego. Mówią ogólnie o tem, że Zinowjew skapitulował przed ideologją Trockiego.

Strajk górników załamuje się.

Londyn. (PAT.) Wczorajszą popołudniową konferencję związku górników otwarto pod znakiem nadziei na zasadniczą zmianę stanowiska górników w sprawie podjęcia rokowań o porozumienie. Uczestnicy konferencji wysłuchali dwóch znamiennych przemówień swych przywódców Herberta Smitha i Cooka, który oznajmił zebranym o niepowodzeniu wniosków poprzedniej konferencji, domagającej się zakazu przywozu węgla zagranicznego, odwołania z szybów kopalń brygad bezpieczeństwa i dalszych obowiązkowych opłat, które na rzecz strajkujących górników miały zarządzić wśród członków związki stowarzyszone. Poza tem obaj liderzy potwierdzili wiadomości o dalszem załamywaniu się strajku, a co za tem idzie, o stale rosnącej liczbie górników przystępujących do pracy na podstawie oddziel nych umów najmu.

W ciągu dyskusji znaczna ilość delegatów wypowiedziała się za zmianą dotychczasowego stanowiska związku w kierunku podjęcia akcji zmierzającej ku porozumieniu. Szereg mówców wyraził zupełnie zdecydowanie gotowość rozpatrzenia propozycyj mediacyjnych, zgłoszonych przez komisję kongresu Trade Unionów, a polegających na przyjęciu zasady porozumień okręgowych, opartych na głównych wytycznych ogólno-krajowych. — Część uczestników konferencji wypowiedziała się za kontynuowaniem walki, wszelako większość zdawała się być po stronie przyjęcia propozycyj pokojowych Trade Unionów.

Londyn. (PAT.) Jakkolwiek treść uchwały wczorajszej konferencji górników nie jest jeszcze znaną, panuje nastrój optymistyczny. Jeden z przywódców robotniczych miał oświadczyć, że można napewne liczyć na bliski koniec konfliktu. Sądzą, że w ciągu dnia dzisiejszego powzięte będą uchwały w duchu zawarcia pokoju.

—oOo—

Antyfaszyści wyrzekają się walki z faszyzmem.

Rzym. (PAT) Pisma podkreślają dodatnie wrażenie jakie wywołała publiczna odezwa przywódców stronnictwa antyfaszystowskiego w Ferrarze, wyrzekających się w następstwie zamachu na Mussoliniego swoich dotychczasowych poglądów i postanawiających zaniechać dalszej agitacji.

Rzym. (PAT) Policja otrzymała wiadomość o zamierzonem przekroczeniu granicy od strony Nicei przez szereg wybitnych antyfaszystów. Wiadomości powyższe łączą tutaj z wykryciem wywrotowców hiszpańskich i włoskich na granicy hiszpańsko-francuskiej, oraz z ostatnim zamachem na Mussoliniego. Granica jest pilnie strzeżona, co uniemożliwia jej przekroczenie.

ZAMBONI BY ŁNARZĘDZIEM.

Rzym. (PAT.). Energicznie prowadzone śledztwo w sprawie ostatniego zamachu, ustala coraz wyraźniej, iż zamachowiec Zamboni był chłopcem umysłowo zbyt mało rozwiniętym, aby mógł samodzielnie powziąć myśl dokonania zamachu.

W Hiszpanji spokój.

Madryt. (PAT.) Agencja Fabra nawiązując do informacyj. jakie się ukazały w prasie zagranicznej w sprawie wypadków mogących mieć oddźwięk w Hiszpanji, — stwierdza, że na całym półwyspie sytuacja jest zupełnie normalna i panuje całkowity spokój.

Natomiast dzienniki donoszą z Tuluzy, że rozeszły się tam pogłoski, jakoby separatystom katalońskim udało się przekroczyć granicę Hiszpanji.

SPISKOWCY W POTRZASKU.

Paryż. (PAT.) „Le Journal" stwierdza, że początkowe śledztwo przeprowadzone w sprawie katalońskiego spisku separatystycznego dowiodło, że spiskowcy nie znaleźli w Perpignan żadnej pomocy ani poparcia. Ten sam dziennik podaje, że ambasador hiszpański złożył min. spr. wewn. oraz dyrektorowi służby bezpieczeństwa podziękowanie za szybkość i zręczność, z jaką policja francuska przeprowadziła śledztwo.

—oOo—

KS. KAROL PRZYJMIE NASTĘPSTWO TRONU RUMUŃSKIEGO.

Londyn. (PAT.) „Westminstergazette" podaje wiadomość, jakoby książę Karol rumuński zgodził się przyjąć z powrotem następstwo tronu z tem jednak, że uzyska zezwolenie na rozwiązanie swojego małżeństwa z ks. Heleną, która podobno nie sprzeciwia się temu.

—oOo—

Katastrofy w Ameryce.

Pogota (Kolumbja). (PAT) Wzdłuż drogi kolejowej Calmas— Perevia (?) nastąpiło wielkie obsunięcie się ziemi. Ziemia zatamowała bieg pobliskiej rzeki, która rozlała, zatapiając sąsiednie wsie. Przy zawaleniu się ziemi 27 osób zostało zabitych, a koło 40 odniosło rany.

Nowy Jork. (AW) Ze stanu Michigan donoszą, iż w miejscowości Ishpeming na skutek eksplozji gazów wewnątrz kopalni, zostało zasypanych 50 górników. Niema żadnej nadziei na ich uratowanie.

—oOo—

Lansberg. (PAT.) W procesie o mordy kapturowe zapadł wyrok, mocą którego główny oskarżony por. Schulz i 3 inni oskarżeni zostali uwolnieni Z pośród pozostałych oskarżonych Erich Klapproth został skazany za współudział w zbrodni, dokonanej na robotniku Gröschkem, na 15 lat więzienia. Nadpor. Raphael na 8 lat więzienia, Glaser na 3 lata więzienia, Schibur na 1 rok. Pozostali trzej oskarżeni na więzienie od 9 do 4 miesięcy.

Z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej.

Zakupno gruntów przy ul. Wolskiej uchwalone. — Socjalistyczne „łapaj złodzieja". — Jak to było z tą piekarnią „Proletarjatu"? — Panom radcom się spieszy... — Dodatki gminne do opłat od patentów na sprzedaż trunków.

Po załatwieniu na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej wniosków nagłych, udzielił p. prezydent Rolle odpowiedzi na wniesione na poprzednich posiedzeniach interpelacje.

Na interpelację w sprawie epidemji szkarlatyny, odpowiedział obszernie p. wiceprezyd. dr. Schneider, przytaczając statystykę zachorowań na szkarlatynę i wypadków śmierci, a zarazem podał cyfry porównawcze dotyczące nasilenia szkarlatyny w innych większych miastach. Dopiero po odpowiedzi na interpelacje, przystąpiła Rada do rozpatrywania właściwego porządku dziennego. Najpierw radca dr. Klimecki zreferował wniosek sekcji ekonomicznej i skarbowej w sprawie zakupna przez gminę gruntu u wylotu ul. Wolskiej o obszarze blisko 3 morgów. W dyskusji nad tym wnioskiem przedstawiciel P. P. S., dr. Rosenzweig, oponował przeciw kupnu gruntu, uważając jego cenę za wysoką. mimo, że prawie wszyscy członkowie z obu sekcji, które wniosek uchwaliły, uważają cenę kupna za bardzo przystępną, a całą transakcję za korzystną dla gminy. Opozycję socjalistów przeciw wnioskowi tłómaczy się tem, że ów grunt, który miasto kupuje, jest własnością p. Burtanowej, żony współwłaściciela „Głosu Narodu" i członka Ch. D. Z tego faktu p. Rosenzweig i jego klub chcieli ukuć broń przeciw Ch. D. i „Głosowi Narodu", a przy sposobności zatrzeć wrażenie, jakie w opinji miasta wywołała sprawa zakupna przez komisarza miasta piekarni socjalistycznej. Zakupno to jest, jak wiadomo. dla gminy niekorzystne, a dokonano go celem ratowania socjalistycznej spółdzielni „Proletarjat" przed bankructwem. Niestety wołanie „łapaj złodzieja" nie odniosło skutku. Po przemówieniu ks. Kasprzyka, prezyd. Rollego i referenta, wniosek sekcji został uchwalony. Opowiedzieli się przeciw wnioskowi tylko socjaliści.

Z kolei porządku dziennego przedłożył radca dr. Krzetuski, delegat Rady miejskiej do państwowej Rady kolejowej, sprawozdanie z obrad tej ważnej instytucji. Szkoda, że to sprawozdanie wygłoszone zostało wobec bardzo opustoszałych krzeseł radzieckich. Wielu rp. radców tak się interesuje sprawami gminy, że o godz. 8 lub 9 wieczór szumurzeckiem opuszcza salę obrad. Tak jest na każdem posiedzeniu, tak było i we czwartek. Mimo to przy słabym komplecie uchwalono wnioski sprawozdawcy dotyczące rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego, oraz wniosek ks. Kasprzyka, umotywowany przez wnioskodawcę, dotyczący przyłączenia do województwa krakowskiego południowych powiatów b. Kongresówki.

W dalszym ciągu zatwierdziła Rada wniosek sekcji VIII. w sprawie budowy przez Towarzystwo Strzeleckie pawilonu targowego przy ul. Topolowej, oraz wnioski komisji administracyjnej w sprawie opłat za przejście i przejazd przez most prowizoryczny na Wiśle i w sprawie dodatku gminnego do opłat od państwowych patentów na wyrób i sprzedaż trunków. Oba wnioski zmierzają do zatwierdzenia opłat wprowadzonych przez tymczasowy zarząd miasta. Opłaty za przejście i przejazd kładki wynoszą: od osób dorosłych 5 gr., od dzieci do 10 lat 2 gr., od zwierząt domowych idących luzem 5 gr., od wózków ręcznych lub wozów 10 gr., od samochodów 20 gr. Opłaty powyższe pobiera się w obie strony, t. zn. że za powrót nie opłaca się żadnej należytości.

Dodatek gminny do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków ustalony został następująco:

a) przy wyrobie trunków 100%, z czego 20% przeznacza się na fundusz dla bezrobotnych;

b) przy sprzedaży trunków 200%, z czego 50% na fundusz dla bezrobotnych.

Dalsze pu... porządku dziennego nie mogły być załatwione wobec braku kompletu.

Min. Składkowski ustępuje.

Warszawa. (AW.). Krążą pogłoski, podane przez dzisiejszy „Kurjer Polski", że minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski ustąpić ma ze swego stanowiska, gdyż jak dodaje pismo, zawiódł nadzieję jako minister spraw wewnętrznych. Obecnie min. Sławoj-Składkowski ze względu na chorobę, przestał przejściowo pełnić obowiązki ministra.

Warszawa. (Telef. wł.). Min. Składkowski zachorował na lekkie podrażnienie ślepej kiszki, ale obecnie czuje się znacznie lepiej.

NASTĘPCĄ RACZKIEWICZ?

Warszawa. (AW.). „Robotnik" podając pogłoskę o spodziewanej dymisji Ministra Spraw Wewnętrznych, pisze, że na jego miejsce ma być upatrzony b. minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz. Wymieniane są także kandydatury p. Jaroszyńskiego i Korsaka.

Ministrem Skarbu Łypacewicz?

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych obiegają pogłoski, że stanowisko min. skarbu Czechowicza jest zachwiane, a w jego miejsce wymieniają Dra Łypacewicza.

Gen. Malczewski na emeryturze.

Generałowie Rozwadowski i Zagórski w więzieniu.

„Warszawianka" zamieszcza następujące, słuszne uwagi: Gen. Malczewski był wczoraj w Warszawie. Dwaj lekarze psychjatrzy przygotowali już podobno orzeczenie, w którem oczywiście nie mogą powiedzieć poważnie niczego w zakresie powierzonego im badania, ale mogą mówić i mówią o podnieceniu, rozstroju i t. p. ogólnikach, co ma posłużyć do umorzenia sprawy sądowej, która nie byłaby wcale sprawą przeciw gen. Malczewskiemu. Onegdaj zaś komisja rewizyjna, opierając się na tem, że gen. Malczewski w dawnej swej służbie był ranny kilkakrotnie, stwierdziła jego zupełną niezdolność do czynnej służby, co będzie podstawą do przeniesienia go na emeryturę.

A gen. Rozwadowski i gen. Zagórski są dalej więzieni na Antokolu w Wilnie, bez rozprawy sądowej, choć to już... pół roku dobiega tego więzienia.

W szczególności w sprawie gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, mającego tak wielkie i niesporne zasługi narodowe, śledztwo zostało zakończone, nawet w sztucznie doczepionej sprawie, już we wrześniu, tak że to dalsze więzienie urąga wszelkim pojęciom o prawie i praworządności.

—oOo—

OBJAZD INSPEKCYJNY MIN. REFORM ROLNEJ.

Warszawa. (PAT.) Minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz udaje się w sobotę 6 b. m. na parodniow... objazd ziem... terenu ... ziemskiego.

P. Piłsudski bada sprawność wojska.

Warszawski korespondent „Kur. Poznańskiego" donosi, że

„w sobotę 30 października, a więc w dniu, kiedy marszałek Rataj i posłowie czekali w gmachu sejmowym na otwarcie sesji i pierwszego posiedzenia — w Warszawie było zarządzone ostre pogotowie batalionu 21 p. piechoty, batalionu 30 p. piechoty, oraz 2 szwadronów 1 pułku szwoleżerów. Dowódcy otrzymali zapieczętowane rozkazy operacyjne".

Zarządzenia te mają zapewne służyć tylko... do zbadania wyćwiczenia i sprawności bojowej wojska. Zapewne ten sam cel ma wielka rewja wojskowa (z udziałem pułków ściągniętych z prowincji), zapowiedziana na dzień 11 listopada.

Ś. † P.

Ks. Jan Stokłosa

bratStanisław Maryą od św. Dusz Czyśćcowych Tercyarz Zakonu Maryanów.

Po życiu zacnem, pracowitem, chwale Bożej miłosierdziu oddanem, jako drugi Job ciężką długą złożon niemocą, cierpliwie, z podziękowaniem Bogu, ją znosił, zawsze się za Dusze Czyśćcowe żarliwie modląc, które najwięcej kochał, gorliwością i poltowaniem przez całe życie ratował. Zasłużył tedy Kapłan ten, by tę miłość i Jemu okazano, gdy w dniu 4 listopada zasnął w Jezusie na wieki jako kapelan cmentarza rakowickiego, po pięćdziesięciu latach tej posługi na drodze do Nieba i po przeżyciu lat 57 a gorliwej pracy kapłańskiej 30.

Żyj Księże Janie z Jezusem i Marją na wieki!

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

OCZYSZCZAJĄCE USTA i GARDŁO, WZMACNIAJĄCE STRUNY GŁOSOWE, używając PASTILLES **VALDA**, sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą **VALDA.** Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Bandaże na największe i zastarzałe przepukliny: brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski przeciw obniżeniu żołądka, po połogowe i t.d. Pończochy gumowe przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. Protezy sztucznych nóg dla amputowanych. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom. Moczniki gumowe dla mężczyzn i kobiet poleca. 1325

L. M. Polaczek. Sambor.
CENNIKI DARMO.

MIOD pszczelny — świeży — z największej pasieki podolskiej, gwarantowany, z opakowaniem, opłatny brutto 5 kg. 16 złotych — 10 kg. 29 zł. przy większych zamówieniach informacji udziela
JANCZYŃSKI, Horodyszcze, p. Kozłów, woj. Tarnopolskie.
1301



Rok założenia 1906.
BUDOWA
Organów Kościelnych salonowych i koncertowych,
Rekonstrukcje i naprawy oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy
Instalacja motorów elektrycznych do ładowania powietrza,
Uzupełnianie zniszczonych lub brakujących piszczałek,
Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.
Zakład Budowy Organów Kościelnych
STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

OSOBA w średnim wieku niezależna znająca dobrze gospodarstwo wiejskie i miejskie umie znakomicie gotować, szyć, poszukuje posady jako gospodyni we dworze u samotnego pana lub na plebanji. Zgłoszenia Podgórze-Kraków, ul. Rękawka 16, u p, Dutków dla p Kwiecickiej.

Specjalność dla Pań!
Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. — Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalne i t. d. 546
J. Myszkowski, Kraków, ul. Dietlowska L. 46.
Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

Polska Linja Lotnicza.
Aerolot S. A.



Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i towary. Podróżując samolotem, oszczędzasz czas i pieniądze, płacisz taniej niż na kolei, odbywasz podróż wygodniej i pięciokrotnie prędzej. Listy i towary, wysłane samolotem, w przeciągu kilku godzin dochodzą do rąk adresata.

Informacje się: Warszawa. Nowy Świat 24. Tel. 900. — Kraków, św. Anny 4. Tel. 3222. — Lwów. Hotel Georgea. Tel. 610. — Gdańsk. Wrzeszcz. Tel. 415-31. — Wiedeń. Tegetthoffstrasse 7. Tel. 783-94.

Do wydzierżawienia
od Instytucji Kościelnej
2 majątki rolne o obszarze 117 i 106 morgów, jeden położony w odległości 15 km od Krakowa, a 6 km od stacji kolejowej, drugi pod samym Krakowem.
Budynki gospodarcze w dobrym stanie.
Część inwentarza żywego i martwego może być za gotówkę odstąpioną.
Bliższych informacji zasięgnąć mogą interesowani we wtorki od godziny 11—1 przedpołudniem **w Krakowie, ul. Gołębia 6.** parter, II-gie drzwi na prawo.

Zakład galanteryjno-introligatorski
MIECZYSŁAWA ROMANA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńcze, po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
KRAKÓW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

KEPPLER Paweł Dr. biskup rottenburski: **„Szkoła cierpienia“.** Tłumaczył X. Adam Kuleszo. Wydanie drugie (bez roku, „Imprimatur“ jest z r. 1926). (12-tka. str. 148) . . . . . Cena egz. zł 3.—

Oryginał niemiecki tej małej, ale tak ważkiej książeczki w r. 1918 doszedł do 71 tysięcy egzemplarzy! Nic dziwnego, wszak umieć cierpieć, to umieć żyć!

KNENDICH X. Rajmund: **„Homilje na niedziele i święta całego roku“.** Lwów 1925. Dwa tomy w małej 8-ce. str. 471 i 398.

Cena obydwóch tomów razem zł 10.—

Po wyczerpaniu tak dobrze przyjętych nauk, wydanych przed laty staraniem ś. p. Arcybiskupa Stablewskiego, jest to pierwszy zbiór tak zawsze pożądanych przystępnych homilij. Firma, która je wydała, czyli Tow. „Bibljoteka Religijna“ im. X. Arcyb. Bilczewskiego, daje rękojmię, że są to rzeczy naprawdę wartościowe.

MORAWSKI X. Marjan, T. J., Prof. Uniw. Jagiell.: **„Wieczory nad Lemanem“.** Wydanie siódme. Kraków 1923. Nakładem Wydawnictwa XX. Jezuitów. (8-ka mała. 244 str.). Cena egz. nieopr. zł. 2.—

Na klasycznem tem pod niejednym względem, mimo wszystkich „obtrectatores“ dziele, zagranica poznała się lepiej od nas: oto w niemieckim przekładzie dzieło to ukazało się w roku bieżącym po raz 14 (czternasty!), a u nas dotąd dociągnęło ono dopiero do siódmego wydania. Trzeba przypomnieć, że kto z tej książki uczyni podarek okolicznościowy, ten spełni uczynek dobry. Nadzwyczaj niska cena (2 zł) ułatwi to niejednemu.

PODOLEŃSKI X. Stanisław T. J.: **„Rozwód a zdrowie narodu“.** Studjum moralno-społeczne. Kraków 1926. (8-ka. 263 str.). . . Cena egz. zł. 3.50

Wydanie tego studjum moralno-społecznego już samo przez się jest wielce zasługującym czynem społecznym, a trzeba tylko pragnąć, żeby ci, którzy mają czuwać nad zdrowiem moralno-społecznem narodu, popularyzowali tę książkę w postaci odczytów, pogadanek, artykulików, ulotek i t. p.

KRUSZYŃSKI X. Dr Tadeusz: **„O średniowiecznych malowidłach ścian u Augustjanów i Franciszkanów w Krakowie“.** Kraków. Skład główny w Księgarni Krakowskiej. 1926. (8-ka większa. str. 20) . . . . . . Cena egz. brosz. zł 1.50

Jest to właściwie krytyka pracy Dr Z. Ameisenówny, p. t. „Średniowieczne malarstwo ścienne w Krakowie“. Kto ciekaw, o co się spierają krakowscy historycy sztuki, niechaj przeczyta.

PUCHAŁKA Jan: **„Leon XIII. a kwestja robotnicza“.** Kraków 1922. Nakładem „Związku chrześcijańsko-społecznego“. Za zezwoleniem Władzy duchownej. (Mała 8-ka, str. 78). . Cena zł. 1.50

Jest to wyborne objaśnienie dwóch encyklik Leona XIII. o kwestji robotniczej: encykliki te są, a raczej powinny być, podstawą wszelkiej akcji społecznej wśród robotników, a są na ogół mało znane, nawet wśród wielu działaczy katolickich, a mniej jeszcze wśród ogółu ludności. Tej nieznajomości w bardzo łatwy sposób pragnie zaradzić pożyteczna ta broszura.

PIETRZAK Józef Stanisław: **„Niepokalana Królowa Polski“.** Kraków. Nakładem autora. 1926. (8-ka str. 45). . . . . . Cena egz. brosz. zł 2.—

Ciekawy to przyczynek do dziejów kultu u nas Matki Najśw., szczególnie dzięki temu, że podaje mało u nas znane szczegóły o polskich Maryanach i materjały do polskiej hagjografji.

MEYNCKENS, O. J. T. J.: **„Zarys doskonałości zakonnej“.** Przełożył X. W. J. Kraków 1925. (Mała 8-ka. str. 392). . . Cena egz. zł. 3.—

Sam tytuł dziełka świadczy, że jest ono w pierwszym rzędzie dla osób zakonnych, aby im było pomocą w dążeniu do doskonałości, ich najważniejszego celu. Obok wielkiej jasności i przejrzystości cechuje je niezwykła praktyczność, co jest zaletą, nie zawsze właściwą, tego rodzaju książkom.

KRZEMIENIECKI X. Dr Jan: **„Procedura administracyjna w kodeksie prawa kanonicznego“.** Kan. 2142—2194. Kraków 1925. (8-ka, str. 246 (+ nlb.). Cena egz. nieopr. zł. 10.—

Kodeks prawa kanonicznego z r. 1927 daje znaczną ilość nowych przepisów... Jedną z takich nowości jest procedura administracyjna, zawarta w kan. 2142—2194, a przeznaczona do traktowania spraw dyscypliny kościelnej, obchodzących i to bardzo blisko, ogół duchowieństwa... bliższe zaś jej poznanie jest dla wszystkich duchownych, szczególnie beneficjatów, rzeczą wielkiej wagi, a nawet koniecznością.

Te słowa, wyjęte z przedmowy autora, zbytecznem czynią jakiekolwiek inne uzasadnienie potrzeby zaznajomienia się z tą książką.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.